

GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 7/2015 (2577) Rok LVI 15.2.2015

18 lutego -
Środa Popielcowa

Umacniajcie serca wasze

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,55 €

Umacniajcie serca wasze

Orędzie papieża Franciszka na Wielki Post 2015 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

Wielki Post jest czasem odnowy dla Kościoła, wspólnot i poszczególnych wiernych. Przede wszystkim jednak jest „czasem łaski” (por. 2 Kor 6, 2). Bóg nie prosi nas o nic, czego by nam wcześniej nie dał: „My miłujemy [Boga], ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował” (1 J 4, 19). Nie jesteśmy Mu obojętni. Zależy Mu na każdym z nas, zna nas po imieniu, troszczy się o nas i nas szuka, kiedy Go opuszczamy. Interesuje się każdym z nas; Jego miłość nie pozwala Mu być obojętnym na to, co nam się przydarza. Jednak bywa tak, że kiedy my mamy się dobrze i żyje się nam wygodnie, zapominamy o innych (Bogu nie zdarza się to nigdy), nie obchodzą nas ich problemy, cierpienia i krzywdy, jakich zaznają, wtedy nasze serce popada w obojętność, – gdy ja mam się względnie dobrze i żyję wygodnie, zapominam o ludziach, którzy nie mają się dobrze. Ta egoistyczna postawa obojętności przybrała dziś rozmiary światowe, tak, iż możemy mówić o globalizacji obojętności. Jest to problem, któremu jako chrześcijanie musimy stawić czoła.

Kiedy lud Boży nawraca się na Jego miłość, znajduje odpowiedzi na te pytania, które nieustannie stawia mu historia. Jednym z najpilniejszych wyzwań, któremu chcę poświęcić uwagę w tym Orędziu, jest globalizacja obojętności.

Obojętność wobec bliźniego i wobec Boga jest realną pokusą także dla nas, chrześcijan. Dlatego potrzebujemy słuchać w każdym Wielkim Poście nawoływania proroków, którzy podnoszą głos i nas przebudzają.

Bóg nie jest obojętny na świat – kocha go do tego stopnia, że daje swojego Syna dla zbawienia każdego człowieka. Przez wcielenie, życie ziemskie, śmierć i zmartwychwstanie Syna Bożego otwiera się definitywnie brama między Bogiem a człowiekiem, między niebem a ziemią. A Kościół jest niczym ręka, która trzyma tę bramę otwartą poprzez głoszenie Słowa, sprawo-

wanie sakramentów, dawanie świadectwa wiary, która działa przez miłość (por. Ga 5, 6). Jednakże świat ma tendencję do zamykania się w sobie i zamykania tej bramy, przez którą Bóg wchodzi w świat, a świat w Niego. Dlatego ręka, którą jest Kościół, nie powinna nigdy się dziwić, że jest odpychana, miażdżona i raniona. A zatem lud Boży potrzebuje odnowy, aby nie zobojętniał i nie zamknął się w sobie. Chciałbym wam zaproponować do rozważenia pod kątem tej odnowy trzy passusy.

1. „Gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki” (1 Kor 12, 26) – Kościół.

Miłość Boża, która przetłumuje to śmiertelne zamknięcie w sobie, jakim jest obojętność, jest nam ukazywana przez Kościół poprzez jego nauczanie, a przede wszystkim poprzez jego świadectwo. Można jednak dawać świadectwo jedynie o czymś, czego wcześniej doświadczyliśmy. Chrześcijanin to człowiek, który pozwala Bogu, aby go przyobłócił w swoją dobroć i swoje miłosierdzie, aby go przyobłócił w Chrystusa, żeby stał się tak jak On sługą Boga i ludzi. Przypomina nam o tym dobrze liturgia Wielkiego Czwartku przez obrzęd umywania nóg. Piotr nie chciał, żeby Jezus umył mu nogi, potem jednak zrozumiał, że Jezus nie chce jedynie dać przykładowi, jak powinniśmy umywać sobie nawzajem nogi. Tę postugę może pełnić tylko ktoś, kto wcześniej pozwolił, aby Chrystus umył mu nogi. Jedynie ten ma z Nim „udział” (J 13, 8) i dzięki temu może służyć człowiekowi.

Wielki Post jest czasem sprzyjającym temu, aby pozwolić Chrystusowi, by nam usłużył, a przez to stać się takim jak On. Dzieje się to, kiedy słuchamy Słowa Bożego i kiedy przyjmujemy sakramenty, w szczególności Eucharystię. W niej stajemy się tym, co przyjmujemy: ciałem Chrystusa. W tym ciele nie ma miejsca na obojętność, która jakże często zdaje się opanowywać nasze serca. Bowiem człowiek, który jest Chrystusowy, należy do jednego ciała, a w Nim nie jest się obojętnym jedni wobec drugich. „Tak, więc gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie, gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współradują się wszystkie członki (1 Kor 12, 26).

Kościół jest *communio*, *sanctorum*, ponieważ mają w nim udział święci, ale także, dlatego, że jest komunią rzeczy świętych: miłości Bożej, objawionej nam w Chrystusie, i wszystkich Jego darów. Wśród nich jest także odpowiedź tych, którzy pozwalają, aby ich dosięgnęła ta miłość. W tym świętych obcowaniu i w tym uczestnictwie w rzeczach świętych nikt nie posiada tylko dla siebie, lecz to, co ma, jest dla wszystkich. A ponieważ jesteśmy złączeni w Bogu,



Fot. T. Różycki

możemy zrobić coś także dla tych, którzy są daleko, dla tych, do których o własnych tylko siłach nie moglibyśmy nigdy dotrzeć, bowiem z nimi i za nich modlimy się do Boga, abyśmy wszyscy otworzyli się na Jego zbawcze dzieło.

2. „Gdzie jest brat twój?” (Rdz 4, 9) – Parafie i wspólnoty.

To, co zostało powiedziane odnośnie do Kościoła powszechnego, trzeba zastosować w życiu parafii i wspólnot. Czy w tych rzeczywistościach kościelnych daje się doświadczyć przynależności do jednego ciała? Ciała, które zarazem otrzymuje i dzieli się tym, co Bóg pragnie ofiarować? Ciała, które zna i troszczy się o swoje najstarsze członki, ubogie i matę? Czy też chronimy się w miłość uniwersalną, która angażuje się daleko w świecie, zapominając o Łazarzu, który siedzi przed naszymi zamkniętymi drzwiami? (por. Łk 16, 19–31).

Aby przyjąć i w pełni owocnie wykorzystać to, co Bóg nam daje, trzeba pokonać granice Kościoła widzialnego w dwóch kierunkach. Po pierwsze, jednocząc się w modlitwie z Kościołem w niebie. Kiedy ziemski Kościół się modli, powstaje wspólnota wzajemnej służby i dobra, która dociera aż przed oblicze Boga. Ze świętymi, którzy znaleźli swoją pełnię w Bogu, stanowimy część tej wspólnoty, w której obojętność zostaje przezwyciężona przez miłość. Kościół niebieski nie jest triumfujący, dlatego, że odwrócił się plecami do cierpień świata i sam zaznaje radości. Raczej święci mogą już kontemplować i radować się z faktu, że dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa pokonali ostatecznie obojętność, zatwardziałość serca i nienawiść. Dopóki to zwycięstwo miłości nie ogarnie całego świata, święci wędrują z nami jeszcze, jako pielgrzymi. Św. Teresa z Lisieux, doktor Kościoła, przekonana, że radość w niebie ze zwycięstwa miłości ukrzyżowanej nie jest pełna, dopóki choćby tylko jeden człowiek na ziemi cierpi i się skarży, pisała: „Bardzo liczę na to, że nie będę bezczynna w niebie, moim pragnieniem jest nadal pracować dla Kościoła i dla dusz” (List 254 z 14.7. 1897 r.).

ciąg dalszy na str. 10



Telegram o Dniu... PMK



Rzadka to okazała się, że zobaczyć nasz polonijną kościół i Kościół, w zimowej, lutowej scenerii – jak na obrazku obok. Zresztą, jeżeli nie jest się turystą tylko na francuskim bruku, przemycamy obok tej rzeczywistości i oczywistości bez zastanawiania się nad detalami, klimatami, istotą i historią, bo egzystencja codzienna wzywa niecierpliwie. I to dobrze, to jest normalna. Tymczasem jednak, parę chwil temu, jakoś tak tuż przed 17-tym, „półkałem grzypkę „matolotów” – młodszych i starszych – o polskich rybach, akcentach i sercach, choć przecież w ciubach już tutaj szły, co beztrudno przebiegali sobie mimo – przez teraźniejszość, Paryż, Pas-de-Calais, Nancy czy inną Alzaję, przyklekając czasem na jedno kolano przed Czarną Madonną, i piesząc dalej w swe życie, w pogmatwane, górne i chmurne. Nie pomni pewnie nawet swą rolę – kolejnych pokoleń emigracji, Wielkiej Emigracji... Tę, co to dokładnie 179 lat temu, na przekór klęskom powstańcom i pomimo deperacji wszechogarniającej, zanim stała się tą „Wielką” właśnie, i tą z kart historii, powołała do życia, w lutym 1863 r. – ku zachowaniu tożsamości wiary i nadziei – Polską Miękką Katolicką we Francji. I zakładali tę W. półnotę transcendencji i solidarności w tym jemu ludzie z wykląd, i niezwykły – jak Wy, pielgrzymi i wędrownicy – jak Wy, świeccy i duchowni – jak Wy. Wieszczo wie i późniejsi Słudzy Boży, patrioci i wszędzie bezdomni, zabarowani z jadaczem bagietki naszą powszednią i filozofowie bezimienni. Zachowując tę ciągłość ducha zbiorowego, moality, co przebiega w codzienności, poświęceniu i uniesieniach od święta. To zobowiązuje, to powód do dumy. P.O.



rys. Leszek Biernacki

Z SATYRYCZNEJ TEKI L.B.

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- | 25-lecie postugi charytatywnej Caritas – str. 5
- | Polak Węgier dwa bratanki? – str. 6
- | Le cri de la victoire! – str. 11
- | Marsz dla Życia – str. 12
- | O bezpieczeństwie Republiki – str. 14

Nowe propozycje

Po traumie związanych z zamachami terrorystycznymi we Francji, politycy przystąpili do mnożenia pomysłów, które mają w przyszłości lepiej integrować młodzież, ograniczyć niepożądaną emigrację z krajów arabskich, na przykład szkoły, a także zrehabilitować tzw. wartości republikańskie, zwłaszcza świecki charakter państwa, który w ostatnich latach chwiał się w codziennym starciu z ekspanywnym islamem.

Służba cywilna

Socjaliści wspierani przez Hollande'a chcą wprowadzenia obowiązkowej służby cywilnej. Ideę taką popiera częściowo nawet opozycja z UMP. Po uzgodnieniu armii, wprowadzono w 2010 roku w miejsce służby wojskowej, możliwość odbywania tzw. Służby Cywilnej. Mogą się do niej zgłaszać na czas od 6 miesięcy do roku, osoby w wieku od 16 do 25 lat. Ich miesięczne wynagrodzenie wynosi 573 euro. Rocznie do takiej służby przyjmuje się ostatnio około 35 tys. osób. Chętnych jest więcej, ale problemem jest np. brak tak dużej liczby stanowisk, które mogą pełnić ochotnicy.

Krytycy wprowadzenia zawodowej armii zwracali uwagę, na to, że brak powszechnego poboru pozbawia Republikę kolejnego narzędzia, jakim było republikańskie wychowanie młodzieży oraz w przypadku emigrantów i ich dzieci, także integracja społeczna. Miało to znaczenie zwłaszcza dlatego, że w tym samym czasie doszło do kryzysu francuskiej szkoły, która teoretycznie „produkowała” obywateli Republiki, ale nie była już w stanie dźwigać dalej tego obowiązku. W ten sposób jako dodatkowy czynnik integracji powołano służbę cywilną. Pomysł sprawdził się średnio. Zgłaszali się bowiem do niej niekoniecznie ci,

Bogdan Usowicz

którzy czuli się od społeczeństwa wyizolowani. Była to raczej forma kolejnego, ukrytego „zasitku” dla młodych, którzy nie mogą znaleźć zatrudnienia.

Obecnie socjaliści chcą wprowadzenia obowiązkowej, darmowej i powszechnej służby tego typu. [ciąg dalszy na str. 10](#)



ZAPRENUMERUJ „GŁOS KATOLICKI”

W prenumeracie będziesz otrzymywał „Głos...” bezpośrednio do domu wcześniej i taniej.

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Telefon: _____

Rok (56,60 €) Pół roku (30,30 €) Miesiąc (5 €)

Przyjaciele „Głosu...” (69,60 €) PDF/e-mail (49,90 €)

Zaznacz tutaj jeśli jest to Twoja pierwsza prenumerata i wygraj 2 dodatkowe darmowe miesiące abonamentu!

Czeki prosimy wystawiać na
Głos Katolicki – Voix Catholique
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris;

Konto we Francji: CCP 12 777 08 U Paris – Voix Catholique/Głos Katolicki
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka – rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles – CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki – Commerzbank Hannover – BLZ 250 400 66 – konto n°791177900



KUPON PRENUMERATY

KUPON PRENUMERATY



LITURGIA SŁOWA

VI Niedziela zwykła Rok B

PIERWSZE CZYTANIE

Kpł 13, 1-2. 45-46

Czytanie z Księgi Kapańskiej

Tak powiedział Pan do Mojżesza i Aarona: „Jeżeli u kogoś na skórze ciała pojawi się nabrzmienie albo wysypka, albo biała plama, która na skórze jego ciała jest oznaką trądu, to przyprowadź go do kaptana Aarona albo do jednego z jego synów kaptanów. Trędowaty, który podlega tej chorobie, będzie miał rozrwane szaty, włosy w nietadzie, brodę zastoniętą i będzie wołać: „Nieczysty, nieczysty!”. Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Będzie mieszkał w odosobnieniu. Jego mieszkanie będzie poza obozem”.

PSALM RESPONSORYJNY

Refren: Tyś jest ucieczką i moją radością.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 10,31-11,1

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie. Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego, podobnie jak ja, który się staram przypodobać wszystkim, nie szukając własnej korzyści, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni. Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa.

EWANGELIA

Mk 1,40-45

Słowa Ewangelii wg św. Marka

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: „Chcę, bądź oczyszczony”. Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił ze słowami: „Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź, pokaż się kaptanowi i złóż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zasłó, tak, że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego. □

Podjąć na nowo duchowy wysiłek

ks. Artur Sokół

Tyle już razy w swoim życiu przeżywałem Środę Piętelcową, tyle już razy rozpoznałem Wielki Post... Ck, by mi dziś trudno zliczyć. I za każdym razem powracające coraz większą w wyrazistość pytanie: „I co się w moim życiu zmieniło?” Co uległo zmianie na lepsze? A Chrystus dzisiaj jwola kolegów i raz: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mt 1, 15) pozostaje nadal zadaniem do realizacji. j.

Jak trudno jest coś zmienić w życiu, jak trudno jest naprawić popełnione błędy, jak trudno radykalnie zawierzyć Ewangelię. Dlaczego tak się dzieje? Przecież nie brak mi ani różnego rodzaju środków, ani duchowych możliwości. Przecież nie jestem całkowitym ateistą, czy nawet kimś religijnie obojętnym. Przecież we własnym sercu jestem głęboko przekonany o słuszności Ewangelii, o prawdzie Dobrej Nowiny, tylko... tylko jakiś wewnętrzny marazm już dawno wkraść się w moje codzienne życie. A może nawet więcej, jakieś zniechęcenie, oschłość, ociężałość i brak dynamizmu.

Życie codzienne bardzo stanowczo wciska się ze swoimi

potrzebami i nakazami, ze swoimi ekonomicznymi „prawami”. I niekiedy bardzo trudno jest nabrać dystansu, oderwać się – chociaż na chwilę – od konieczności podejścia czysto materialistycznego, tak trudno zaryzykować i iść na całość. Tak trudno w końcu zaufać samemu Bogu, w Którego przecież całkowicie wierzę! Ale jakoś tak nijako i bez przetożenia na życie. I powracają pełne wyrzutu dla człowieka słowa Pana: „Biada tobie, bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły.” (Mt 11,21)

Wielki Post, to znów kolejna okazja do wyrwania się z owego marazmu i nijakości, do krytycznego, ale dojrzałego spojrzenia na swoje życie, do podjęcia na nowo wysiłku zmiany, nawrócenia, do rozpoczęcia czegoś na nowo. Warto, co roku podejmować taki właśnie wysiłek, mimo, że nieraz wydaje się nam, że jest on nieefektywny, że jego skutki okażą się mało widoczne. Warto, bo może bez tych corocznych wyrzeczeń, bez tych matych wstrząsów byłoby chyba jeszcze gorzej? Bo może bez tego corocznego posypania popiołem zapomniabym w ogóle, że prochem tu na ziemi jestem. A nie ma nic gorszego dla współczesnego człowieka, niż pełne pychy przekonanie, że się jest doskonałym i nic już nie należy poprawiać.

Dlatego Bóg dziś kieruje do nas ważne słowa: „Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz” to nie groźba, nie straszenie, ale przypomnienie tej podstawowej prawdy, że tak na dobrą sprawę jestem niczym i bez Boga nic nie potrafię. I to jest właśnie podstawowy wymiar i cel rozpoczynającego się w tym tygodniu Wielkiego Postu. A nie tylko zewnętrzne umartwienia, jako takie, czy obtudne i puste praktyki pokutne. Podejmijmy zatem – po raz kolejny – to Boże wezwanie i zawiermy właśnie Jemu, ten czas Bożej łaski. □



Modlitwa na Wielki Post

Niebieski Cjczce, jestem wezwany, aby kroczyć w świetle Chrystusa, Twój Syna, i aby wierzyć w jego mądrość. Podczas Wielkiego Postu poddaję się Mu coraz bardziej i staram się wierzyć w Niego całym moim sercem. Wkraczam na ścieżkę skruchy abym w umieraniu dla siebie mógł powstać do nowego życia.

Panie Jezu, Ty przepowiedałeś pokój dla grzesznego świata i przyniosłeś ludzkości dar pojednania przez Twoje cierpienie i śmierć. Kocham Cię i z radością noszę imię 'Chrześcjanin'. Ucz mnie iść za Twoim przykładem. Powiększaj mąją wiarę, nadzieję i miłość, abym mógł zamieniać nienawiść w miłość, a konflikty w pokój. Kochający Odkupicielu przez Twoją mękę

naucz mnie wypierać się siebie, umocnij mnie przeciw złu i niepomyślności, a przez to uczyni mnie gotowym do świętowania Twój Zmartwychwstania. Uzdrowicielu ciała i duszy, ulecz choroby mójego ducha, abym mógł wzrastać w świętości w Twój nieustannej trosce. Naucz mnie kochać tak jak Ty kochasz mnie (...). □

za www.oaza.pl

25-lecie posługi charytatywnej Caritas

W 2015 roku Caritas Polska obchodzi jubileusz 25-lecia posługi charytatywnej. Chcemy, żeby 2015 r. był rokiem szczególnym dla wszystkich Caritas w Polsce. Będzie to rok w: półnego podziękowania darczyńcom, wolontariuszom i pracownikom Caritas.

Będzie również okazją do świętowania z osobami, które otrzymały od nas pomoc oraz do postawienia sobie pytania o nowe zadania, których przecież nigdy nie zabraknie. Zawsze, bowiem człowiek będzie potrzebował drugiego człowieka.

Pomimo trudnych początków po 1990 roku, dzięki wielkiemu wysiłkowi osób zaangażowanych w pomoc drugiemu człowiekowi oraz zaufaniu Polaków, możemy dziś dziękować za 25 lat ze świadomością godnej odpowiedzi na bolączki polskiego społeczeństwa. Caritas działająca w Polsce w 44 diecezjach to obecnie ponad 100 tysięcy wolontariuszy, 600 placówek z wykwalifikowaną kadrą świadcząca codzienną pomoc na wszelkich polach ludzkiej biedy i problemów. Najbardziej znanym symbolem Caritas w Polsce jest świeca Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Tych świec rozprowadzono w Polsce już ponad 20 mln. Dzięki temu blisko milion dzieci otrzymało pomoc. Rokrocznie wydajemy osobom ubogim ok. 1 mln 800 tys. posiłków. Prowadzimy noclegownie, jadłodajnie, domy samotnej matki, okna życia, świetlice socjoterapeutyczne, hospicja, punkty wydawania odzieży, punkty dystrybucji żywności, warsztaty terapii zajęciowej, ośrodki interwencji kryzysowej. Staramy się być wszędzie tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy.

Caritas w Polsce współpracująca z Caritas Europa i Caritas Internationalis angażuje się również w pomoc zagraniczną; tylko w ostatnim roku pomagaliśmy na Ukrainie, w Gazie, Iraku, Syrii, Libanie, Jordanii, na Bałkanach, na Filipinach i w kilkudziesięciu innych miejscach. Caritas w Polsce to niezliczona ilość dzieł pomocy realizowanych nieustannie przez ćwierć wieku.

Caritas Polska przygotowuje specjalny program obchodów 25-lecia swojej działalności. Priorytetem jest rodzina, gdyż idąc za wezwaniem Ojców Synodalnych, chcemy towarzyszyć rodzinie, szukać systemowych rozwiązań oraz efektywnego wsparcia tej pierwszej szkoły miłości. Rok 2015 będzie czasem dyskusji nad Relacją i Orędziem III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, który obradował w październiku br. pod hasłem: Wyzwania duszpasterskie związane z rodziną w kontekście ewangelizacji.

Caritas w Polsce otacza troską i wsparciem rodzinę i jej członków od poczęcia do naturalnej śmierci (...). 9 października 2015 roku



zorganizujemy międzynarodową konferencję Rodzina troską Caritas, a dzień później 10 października podczas uroczystej gali dwudziestopięciolecia zostaną wręczone odznaczenia dla osób najbardziej zasłużonych w pracy charytatywnej. Poprosiliśmy Papieża Franciszka o zapalenie świecy Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom na Placu Świętego Piotra. Rodzina Caritas w Polsce otrzymała również od Papieża specjalne błogostawieństwo na rok 2015, z którym przeżywamy nasze świętowanie. Wyraził w nim „wdzięczność wszystkim ludziom dobrej woli, którzy wspierają działalność Caritas w Polsce i na świecie, jak również tym, którzy uczestniczą w tej ważnej misji Kościoła przez codzienną pracę, wolontariat, modlitwę, ofiary materialne i duchowe”. Zaznaczył także swoją pamięć o tych, którzy pozostają w potrzebie, a szczególnie rodziny borykające się z różnymi problemami. Ponadto udzielił Apostolskiego Błogostawieństwa wszystkim: pracownikom, wolontariuszom i darczyńcom i podopiecznym Caritas. □

*ks. dr Marian Subocz,
dyrektor Caritas Polska*

CLAIRVAUX | W 2015 r. przypada 900. rocznica założenia przez św. Bernarda słynnego opactwa cystersów w Clairvaux we francuskiej Szampanii. Z tej okazji władze departamentu Aube wraz z ministerstwem kultury przygotowały jubileuszowy rok wydarzeń kulturalnych dotyczących opactwa. Podjęto m.in. cyfryzację jego zasobów archiwalnych, znajdujących się w zbiorach departamentu. Dostępne jest już ponad 68 tys. dokumentów, w tym 1700 rękopisów. Do 2019 r. gotowa będzie cała wirtualna biblioteka Clairvaux. Na wielkiej wystawie nt. Clairvaux, jaka od czerwca do listopada będzie czynna w Troyes, znajdzie się m.in. trójwymiarowa rekonstrukcja opactwa. W samym Clairvaux natomiast planowany jest festiwal muzyczny. Odbędzie się tam również spotkanie przełożonych opactw i klasztorów cysterskich z całego świata.

WATYKAN | Ojciec Święty postanowił, że publiczna uroczystość wręczenia paliuszy nowym arcybiskupom – metropolitom odbywać się będzie od tej pory w ich diecezjach, a nie jak dotąd w Watykanie – pisze na łamach pisma amerykańskich jezuitów „America” Gerard O’Connell. Paliusze będą błogostawione podczas Mszy św. w uroczystość Świętych Piotra i Pawła, ale nakładane przez nuncjuszy apostolskich w diecezjach nowych arcybiskupów – metropolitów. Będą oni jednocześnie zaproszeni do kon-

celebrowania Eucharystii 29 czerwca z papieżem w Watykanie. Na jej zakończenie otrzymają prywatnie paliusze z rąk Ojca Świętego. Następnie nuncjusz określi z zainteresowanym arcybiskupem-metropolitą datę uroczystości w jego diecezji.

LUKSEMBURG | Koniec zajęć z religii w szkołach publicznych. Znaczne ograniczenie subwencji państwa dla Kościoła, a także zastąpienie lekcji religii „Wychowaniem do wartości” to niektóre ze zmian, jakie wkrótce zostaną wprowadzone w życie w Luksemburgu. Drastycznie, bo o ok. 70%, zostaną zmniejszone dotacje budżetowe dla wspólnoty katolickiej. „Tej biedy się nie boję; wstuchujemy się w to, co mówi Papież Franciszek” – powiedział ordynariusz stolicy abp Jean-Claude Hollerich SJ. Hierarcha zwrócił uwagę, że stary kontynent przeżywa w tej chwili bardzo poważny kryzys. Społeczeństwo konsumpcyjne nie daje młodym ludziom żadnych sensownych perspektyw. Dla Kościoła wyznacza to jednak jasny cel: trzeba nieść Ewangelię i pokazywać, że jest się po stronie społeczeństwa. „Europa popełnia poważny błąd: nie rozumie już religii i odcina się od swoich korzeni – powiedział abp Hollerich. Ale warto wstuchać się też w to, co powiedział Papież w Strasburgu: „jeśli Europa odetnie się od swoich korzeni, nie będzie miała już żadnego wpływu na resztę ludzkości” – podkreślił ordynariusz luksemburskiej stolicy. □

Polak Węgier dwa bratanki?

Jan Engelgard

Premier Węgier Viktor Orban ma w Polsce duże grono wielbicieli.

Ostentacyjnie przyznawali się do takiej sympatii zarówno zwolennicy PiS-u, jak i PO. Partia Jarosława Kaczyńskiego do niedawna wręcz nawoływała do zrobienia w Polsce „drugiego Budapesztu”, a Donald Tusk podkreślał swoje bliskie i przyjacielskie relacje z Orbanem.

Premier Węgier odwzajemniał te uczucia. Podczas wizyty w Polsce w 2011 roku powiedział m.in.: „Szanowny Donaldzie! Przyjechałem na ten wieczór po to, żeby przekazać narodowi polskiemu braterskie, najlepsze życzenia narodu węgierskiego. Węgrzy są wdzięczni wam, tak samo jak cała Europa ma powód, żeby być wdzięczną Polakom. Bez wielkiego poparcia Polski Węgry nie byłyby dzisiaj wolnym krajem. Ja też nie byłbym wolnym człowiekiem i Europa nie byłaby zjednoczona. To Polacy dali nam papieża, dali nam Solidarność i dzięki temu zmienili historię. Odzyskałismy naszą wolność, niezależność naszych narodów i szacunek dla godności ludzkiej”.

Orban nie ograniczał się tylko do kurtuazji – dawał do zrozumienia, że Polska ma do odegrania wielką rolę w Europie Środkowej, jako największy i najbardziej do tego predestynowany kraj. Co miał na myśli? I czy w Polsce rozumiano to, czego od nas oczekuje?

Wydarzenia ostatnich dwóch lat pokazały, że w Polsce Orbana nie rozumiano, a drogi naszych państw rozeszły się. Węgry zaczęły realizować politykę obrony własnych interesów wbrew temu, jak to sobie wyobrażają Unia Europejska i Stany Zjednoczone. Bardzo szybko rząd w Budapeszcie został uznany w Brukseli i Waszyngtonie za „niedemokratyczny” czy wręcz „dyktatorski”. Amerykański polityk John McCain posunął się nawet dalej – uznając rząd Orbana za „neofaszystowski”. Co tak rozsierdziło zachodnich polityków?

Rząd węgierski wprowadził nowy podatek kryzysowy, którym obar-

czył tylko kilka najbardziej dochodowych branż: energetyczną, telekomunikacyjną, finansową i handel wielkopowierzchniowy (hipermarkety). Podatek jest liczony od obrotu, a więc nie można się od niego wymigać manipulując kosztami, co międzynarodowe korporacje działając w wielu krajach mają opanowane do perfekcji. Wprowadził także podatek liniowy dla zwykłych obywateli z jednolitą stawką 16 procent. Zastąpił on dotychczasowy model progresywny, analogiczny do obowiązującego w Polsce, z najniższą stawką 19 proc. Orban obciążył dodatkowymi kosztami bogate koncerny zagraniczne, a postawił na rozwój rodzimych matych przedsiębiorstw. Mniejsze podatki dochodowe dla ludności mają pobudzić konsumpcję wewnętrzną i dać impuls dla gospodarki. A to z kolei powinno zaowocować większymi wpływami do budżetu z tytułu podatku VAT i innych. Wreszcie rząd w Budapeszcie przeprowadził całkowitą likwidację Otwartych Funduszy Emerytalnych, które działały tam w sposób

Z KRAJU

- Premier Kopacz i prezydent Francji Hollande uznali, że nie ma przesłanek do złagodzenia sankcji wobec Rosji. Kopacz składała wizytę w Paryżu w ramach polsko-francuskich konsultacji międzyrządowych.
- Marszałek Sejmu Sikorski przebywał z wizytą w USA, gdzie wziął udział w konferencji nt. transatlantyckiej strategii dla Europy Wschodniej.
- MSZ Schetyna stwierdził, że Polska jest otwarta na to, by sprzedawać broń Ukrainie. Zastrzegł jednak, że to zależy od możliwości finansowych Kijowa.
- PSL wystawia kandydata na prezydenta. Został nim marszałek województwa świętokrzyskiego Jarubas. Z kolei Grodzka zamierza kandydować z ramienia Partii Zielonych.
- Premier Kopacz otrzymała projekt ustawy o związkach partnerskich i podobno nie budzi on jej zastrzeżeń. PO chce teraz ustawę przedstawić w Sejmie.
- Wg TNS 65% badanych dobrze ocenia pracę Komorowskiego jako prezydenta. Źle ocenia ją 23%. Zadowolonych z pracy Kopacz jako premiera jest 35% respondentów, a negatywnie ocenia ją 40%.
- Wg sondażu IBRIS PO cieszy się poparciem 34% ankietyowanych, PiS – 33%. Za nimi SLD i PSL – po 8%.
- Strajk zorganizowany przez rolnicze OPZZ zablokował wiele dróg. W referendum za strajkiem opowiedzieli się także górnicy.
- Maria Dłużewska otrzymała Nagrodę Wolności Słowa za 2014 r. Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W filmie pt. «Polacy» nagrodzona dziennikarka przedstawiła Polaków z USA, którzy zaangażowali się w wyjaśnienie katastrofy smoleńskiej.

- Państwowa Komisja Wyborcza zdecydowała, że do czasu pomyślnych testów nowego systemu, wszystkie wybory w 2015 r. będą przeprowadzane bez wsparcia systemu informatycznego. Cofamy się...
- W tym roku na poligonie w Drawsku Pomorskim odbędą się ćwiczenia tzw. Szpiczy, czyli sił natychmiastowego reagowania NATO. Wejdą do niej żołnierze z Niemiec, Holandii, Norwegii i Polski.
- Na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie została znaleziona czaszka ostatniego partyzanta podziemia niepodległościowego Józefa Franczaka pseud. Lалуś, którą zwrócono jego synowi celem pochówku. Józef Franczak był ostatnim partyzantem Rzeczypospolitej – poległ z bronią w rękę w walce z obławą potężnych sił SB i ZOMO 21 października 1963 we wsi Majdan Kozic Górnych na Lubelszczyźnie.
- Po 69 latach w Orłowie koło Giżycka odbędzie się pogrzeb żołnierzy III Brygady Wileńskiej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Ich szczątki zostały znalezione we wsi Gajrowskie na Mazurach. Są to żołnierze polegli podczas walki oddziału kpt. Rajsa, ps. Bury, na początku 1946 r., z przeważającymi siłami MO, UB i NKWD.
- W czerwcu 2014 r. weszła w życie ustawa zmniejszająca wynagrodzenie mundurowych na chorobowym do 80% pensji. Już po pierwszych miesiącach liczba funkcjonariuszy na zwolnieniach spadła o... jedną trzecią. We wrześniu doliczono się spadku o prawie 50%, a w październiku 2014 o ponad 53%.
- PO dba o swoich? Media donoszą, że skompromitowany aferą zegarkową b. min. transportu Nowak, ma dzięki eurokomisarce Bieńkowskiej dostać pracę w Brukseli. Na niskim, ale podobno dobrze płatnym stanowisku.
- Ministerstwo zdrowia zdecydowało, że tzw.

- pigułka «dzień po», będzie w Polsce sprzedawana bez recepty osobom, które ukończyły 15. rok życia.
- Amerykański koncern Chevron wycofał się z poszukiwania gazu łupkowego w Polsce.
- Władze przestały dbać o utrzymanie schronów przeciwatomowych i praktycznie już ich nie ma. Poza Podkarpaciem, na terenie reszty kraju pozostał tylko jeden tego typu schron. Arkę też budował tylko Noe...
- Lubartowski sąd dopiero teraz unieważnił akt zgonu 92-letniej Janiny Kotkiewicz, którą w listopadzie lekarka rodzinna uznała za zmarłą. Kobieta obudziła się w kostnicy.
- Poseł Godson (dawniej PO i Polska Razem Gowina) wstąpił do Klubu PSL. „Swój chłop”... Podobno do ludowców ma także przejść b. poseł PiS Dorn. Na razie jednak zaprzeczył.
- I transfer kolejny: były poseł PiS Tomaszewski, poinformował, że poprosił o akces do PO. I tyle w kwestii uprawiania polityki przez „celebrytów”.
- Z ankiety CBOS wynika, że do najbardziej lubianych narodów przez Polaków należą po kolei Włosi, Czesi, Hiszpanie, Anglicy, Słowacy i Szwedzi. Sympatią darzy ich około połowy badanych. Na dalszych miejscach są Amerykanie, Francuzi i Węgrzy (po 44%), a dalej Holendrzy i Niemcy – po 43% (w przypadku tych ostatnich jest też 22% opinii niechętnych), Irlandczycy i Szwajcarzy (po 42%), Austriacy (41%) oraz Japończycy (40%). Niechęć z kolei jest najczęściej deklarowana wobec Romów (58%), w drugiej kolejności Rosjan (50%) i Rumunów (43%). Co trzeci badany wyraża sympatię do Ukraińców (36%), Litwinów (34%), Bułgarów i Gruzinów (po 32%) oraz Estończyków (29%). □

analogiczny do Polski, czyli byłyby tępym dla międzynarodowych korporacji finansowych.

Reformy te, wzmacniające suwerenność kraju, zostały odebrane jako atak na „wartości europejskie”. Rozgniewane konkretny ponadnarodowe musiały przelknąć gorzka pigułkę i poskarżyły się Komisji Europejskiej i Waszyngtonowi. Naciski na Budapeszt stały się wyjątkowo brutalne (wizyty Hillary Clinton, połączanki Brukseli i groźby ze strony McCaina). Cniew budzi też polityka zagraniczna Budapesztu, polegająca na podtrzymywaniu dobrych reakcji z Rosją i bliskiej z nią współpracy na polu energetycznym. Pomimo kryzysu ukraińskiego Orban nie ma zamiaru polityki tej rewidować.

W tym samym czasie Polska coraz bardziej stawiała się wiernym i przytakującym we wszystkim giermkim Berlina i Waszyngtonu. Nasze radykalne zaangażowanie się po stronie Kijowa, nasilenie antyrosyjskiej retoryki, przy jednoczesnym zaprzestaniu jakichkolwiek działań mających na celu zwiększenie suwerenności polskiej gospodarki – znacznie oddaliły Warszawę nie tylko od Buda-

pesztu, ale i od Pragi i Bratysławy. Grupa Wyszehradzka, która miała być polem bliskiej współpracy państw środkowoeuropejskich – rozsypana się niczym domek z kart. Politycy Prawa i Sprawiedliwości, którzy do niedawna stawiali Orbana za wzór do naśladowania – nagle zaczęli się od niego dystansować, zarzucając mu zbyt bliskie relacje z Putinem. Z kolei Tusk, już jako przewodniczący Rady Europejskiej, skrytykował Orbana za jego ocenę kryzysu ukraińskiego.

Czy więc koniec polsko-węgierskiej przyjaźni bratanków? Na płaszczyźnie politycznej zdecydowanie tak – Polska ze swoimi fobiami i resentymentami nie potrafiła zdefiniować własnych interesów narodowych, wybrała ukladność zamiast ryzyka walki o swoje. Odrzuciła ofertę Orbana proponującego wspólne wysiłki na rzecz walki o wolność i suwerenność. W Warszawie uznano, że już je mamy. □



ZE ŚWIATA



Opr. B.D.

- Rosyjska delegacja do końca roku opuściła Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy. Poszło o to, że ZPRE przyjęło wcześniej rezolucję o pozbawieniu Rosji prawa głosu w tej instytucji.
- Minister obrony Rosji Szojgu zapowiedział «bezwartkową realizację» planu modernizacji sił zbrojnych i wzmocnienie grup wojsk w rejonach strategicznych. Armia dostanie m.in. jeszcze w tym roku 50 nowych rakiet międzykontynentalnych, które mogą przenosić ładunki nuklearne.
- Służba Bezpieczeństwa Ukrainy podała, że z Rosji do Donbasu dostarczono krematoria zainstalowane na ciężarówkach.
- Ośmioro cywilów zginęło, gdy prorosyjscy bojownicy ostrzelali dzielnicę mieszkalną w Doniecku na wschodniej Ukrainie. Do ostrzału doszło w miejscu, gdzie ludzie ustawili się w kolejce po pomoc humanitarną. Wcześniej pociski trafiły także w dom kultury i trolejbus. Separatyści kontynuują szeroką ofensywę militarną. Zginęło kilkudziesięciu ukraińskich żołnierzy. Separatyści zerwali mińskie spotkanie „grupy kontaktowej», a ich oddziały intensyfikowały ataki na armię ukraińską.
- Przywódca separatystycznej Donieckiej Republiki Ludowej Zacharczenko ogłosił mobilizację i ma nadzieję na wcielenie do wojska 100 tys. ludzi.
- Szeffowie dyplomacji państw UE uzgodnili w Brukseli, że rozszerzą listę osób i podmiotów z Rosji, objętych sankcjami w związku z nasileniem konfliktu na wschodzie Ukrainy.
- Amerykański sekretarz stanu Kerry udał się na Ukrainę, by „okazać poparcie USA dla rządu w Kijowie w sytuacji zaostrzenia konfliktu z prorosyjskimi separatystami”. Stany Zjednoczone zagroziły Rosji nowymi sankcjami, jeśli jej władze nadal będą wspierać separatystów na Ukrainie.
- Przebywająca z wizytą na Węgrzech kanc-

lerz Niemiec Merkel zapowiedziała, że Berlin nie wesprze ukraińskich władz dostawami broni. Odmienne stanowisko rozważa USA.

- Ukraiński prezydent Poroszenko zaprosił polskiego ekonomistę Balcerowicza do udziału w procesie reform na Ukrainie.
- Papież Franciszek ogłosił, że 6 czerwca odwiedzi Sarajewo. Wyraził pragnienie, by jego wizyta przyczyniła się do umocnienia braterstwa i pokoju, przyjaźni i dialogu międzyreligijnego w Bośni i Hercegowinie.
- Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że Serbia nie popełniła ludobójstwa na ludności chorwackiej w czasie wojen na Bałkanach na początku lat 90.
- Nowy lewicowy rząd w Atenach realizuje najczarniejszy scenariusz dla wierzyteli Grecji. Wezwał do pracy tysiące zwolnionych wcześniej urzędników państwowych, zamroził uzgodnioną z wierzyteli prywatyzację i obiecuje podniesienie najniższych emerytur oraz uruchomienie dotacji budżetowych dla najbiedniejszych. Kasa jest nadal pusta, a niemiecki rząd, który rozważał opracowanie nowego pakietu pomocowego dla Grecji w wysokości 20 mld€ wstrzymuje prace. Kancelerz Merkel stwierdziła, że nie widzi możliwości dalszej redukcji zadłużenia Grecji.
- Po serii głosowań, centrolewicowy polityk Mattarella został wybrany przez obie izby parlamentu i elektorów z regionów nowym prezydentem Włoch na 7-letnią kadencję. Wcześniej był sędzią Trybunału Konstytucyjnego, wicepremierem i ministrem.
- Premier Orban powiedział, że nie chce, by Węgry stały się krajem docelowym imigrantów ekonomicznych. Dodał też, że „nie ma uzasadnienia dla wielkiego napływu ludzi odmiennych kulturowo”.

- MSZ Białorusi podało, że pracuje nad liberalizacją warunków wjazdu Białorusinów za granicę oraz wjazdu do kraju cudzoziemców. Rozpoczęto już wydawanie dwuletnich i trzyletnich wiz na wjazd w celu biznesowym oraz w sferze kultury i nauki.
- W Tallinie rozpoczęła pracę telewizja internetowa ARU TV skierowana do mieszkańców Rosji i rosyjskojęzycznych obywateli sąsiednich państw. Jej misją jest dostarczanie informacji «wolnej od propagandy».
- Sąd Najwyższy Federacji Rosyjskiej oddalił wniosek ministerstwa sprawiedliwości o rozwiązanie stowarzyszenia Memoriał, organizacji pozarządowej broniącej praw człowieka, zastużonej m.in. dla poznania pełnej prawdy o Katyniu.
- Vershbow, zastępca sekretarza generalnego NATO, zapewnił, że w Gruzji powstanie do końca tego roku centrum szkolenia Sojuszu.
- Rosyjski bombowiec Tu-95, przechwycony pod koniec stycznia przez brytyjskie myśliwce, miał na pokładzie broń atomową.
- Rosja oficjalnie wystąpiła o teren pod budowę bazy wojskowej w greckiej części Cypru.
- Ponad 20 tys. zagranicznych bojowników walczy obecnie w szeregach sunnickich organizacji islamistycznych w Syrii i Iraku, z czego jedna piąta pochodzi z Europy Zachodniej.
- Niemieckie przepisy dot. płac minimalnych nie obejmują jak na razie wschodnioeuropejskich spedytorów, których kierowcy przejeżdżają przez Niemcy tranzytem.
- Papież Franciszek postanowił, że to nie on będzie nakładał arcybiskupom-metropolitom palusze – symbol więzi ze Stolicą Apostolską. Otrzymają je w swoich diecezjach z rąk nuncjuszy apostolskich. □

Silnik na orzeszki

Dziś nazwisko Rudolfa Diesla jest w zasadzie synonimem konkretnego i bardzo popularnego typu silnika. I jak to zwykle bywa, wiemy więcej o wynalazku niż o postaci samego wynalazcy. A była to postać niezwykła.

Mirostław Dworniczak (Gość Niedzielny)

Ta historia zaczyna się w Europie drugiej połowy XIX wieku. Europie ogarniętej konfliktami ale także takiej, która bardzo szybko rozwijała się technologicznie. Nie był to – jak dzisiaj – rozwój elektroniki, tylko raczej mechaniki. Nie szukano szybkich sposobów na komunikację czy magazynowanie i przetwarzanie danych, tylko na napędzanie coraz większej ilości urządzeń mechanicznych instalowanych w fabrykach. Budowano wyżej, więcej i szybciej.

Chcę zostać inżynierem!

W takiej Europie, a konkretnie w Paryżu w 1858 roku w rodzinie emigrantów z Bawarii urodził się Rudolf Diesel. Rozpoczęta w 1870 r. wojna prusko-francuska zmusiła wiele niemieckich rodzin zamieszkałych we Francji do emigracji. Także rodzina Dieslów wyjechała z Paryża do Londynu. Rodzice Rudolfa uznali jednak, że ich syn powinien kształcić się w Niemczech, dlatego wysłali go do ciotki do Augsburga. Nastolatek miał już wtedy dość jasno sprecyzowane plany na przyszłość – w liście do rodziców napisał: „chcę zostać inżynierem!”. Rozpoczął studia na Monachyjskim Uniwersytecie Technicznym. Miał sporo szczęścia, ponieważ trafił tam pod skrzydła wybitnego wynalazcy i inżyniera – Carla von Linde, specjalisty od technologii skraplania gazów, który jako pierwszy opracował przemysłowe metody destylacji skroplonego powietrza. Gdyby nie upór młodego Diesla, pewnie skończyłby bez formalnego wykształcenia, bo w czasie studiów zachorował na tyfus. Na rok musiał opuścić uczelnię, ale nie zmarnował tego czasu. Na rekonwalescencję wybrał się do Szwajcarii, gdzie w jednej z fabryk doskonalił swoje inżynierskie zamiłowania. Do Monachium wrócił po roku. Z nową wiedzą i zapałem. Po dyplomie dotoczył w Paryżu do swojego mentora, Lindego,

który opracowywał właśnie projekt wielkiej fabryki urządzeń chłodniczych. Już rok później Diesel został dyrektorem tej firmy, jednak cały czas poszukiwał własnej ścieżki rozwoju.

Silniki drugiej połowy XIX wieku

Pod koniec XIX wieku podstawowym typem silnika stosowanego do różnych celów była wynaleziona przez Jamesa Watta maszyna parowa. Służyła ona do napędzania rozmaitych urządzeń – od warsztatów tkackich przez inne urządzenia przemysłowe aż do lokomotyw parowych oraz statków. Efektywność energetyczna tego typu silników była jednak niewielka, nie przekraczała 10 procent. A ponieważ rewolucja przemysłowa była w pełnym rozkwicie, wielu ludzi prowadziło prace nad innymi, bardziej sprawnymi typami silników. W czasie, w którym Rudolf Diesel postanowił zająć się tą tematyką, znany już był silnik nowego typu, którego twórcą był Nikolaus Otto (silnik benzynowy). Podstawową różnicą w stosunku do maszyny parowej było przeniesienie miejsca, w którym jest generowana energia do wnętrza silnika. Silnik Otto jest urządzeniem o zapłonie iskrowym, w którym spalaniu ulega mieszanka ciekłego paliwa z powietrzem. Silnik ten miał znacznie większą sprawność niż maszyna parowa, ale wymagał używania bardzo drogiej wtedy benzyny. Poza tym zapłon iskrowy wymagał wysokiego napięcia. Silniki te były więc drogie.

Pracujący wtedy w Berlinie Rudolf Diesel postanowił te wady wyeliminować. Pierwsze próby prawie przytłoczył życiem. Zaprojektowany i zbudowany przez wynalazcę silnik, w którym miały być stosowane parafiny, eksplodował. Diesel zrezygnował z tego pomysłu i zajął się modyfikacją konstrukcji silnika Otto. Podstawową kwestią w silnikach spalania wewnętrznego wykorzystujących mieszankę paliwa i powietrza jest zapłon. I tu przydała się znajomość podstaw fizyki. Wiadomo, że sprężanie gazu powoduje wzrost jego temperatury. To zjawisko było znane od bardzo dawna. Diesel podszedł do tego zagadnienia w sposób twórczy: a może by tak zastosować tańszą, cięższą frakcję ropy, a przy tym sprężyć mieszankę tak bardzo, aby jej temperatura wzrosła powyżej punktu zapłonu? Wymaga to co prawda dobrego uszczelnienia korpusu silnika i idealnego dopasowania tłoka do cylindra, ale jednocześnie zupełnie eliminuje konieczność stosowania iskry, do której wytworzenia niezbędne jest bardzo wysokie napięcie. W 1893 roku Diesel uzyskał patent na swój projekt wysokopiętnego silnika spalinowego o zapłonie samoczynnym.

Pierwsze konstrukcje silników były olbrzymie i bardzo ciężkie, ale w tym czasie nie miało to specjalnego znaczenia, ponieważ

były one stosowane praktycznie wyłącznie w przemyśle. Dopiero później zaczęto pracować nad zmniejszeniem gabarytów silnika do takich, które mogły znaleźć zastosowanie w pojazdach. W ciągu kilku lat silniki Diesla zajął Europę. Były zdecydowanie tańsze w produkcji i eksploatacji.

Diesel na EXPO w Paryżu

Rudolf Diesel w ciągu kilku lat po opatentowaniu swojej konstrukcji stał się bardzo bogatym człowiekiem. Dopiero w latach 30. ubiegłego wieku silniki jego konstrukcji zaczęto montować w samochodach osobowych. W 1934 po raz pierwszy w Europie zastosowano taki silnik w czołgu – była to polska modyfikacja brytyjskiego Vickersa, znana pod symbolem 7TP. Dzisiejsze silniki Diesla różnią się zdecydowanie od tych pierwszych modeli stworzonych na przełomie XIX i XX w. Zasada działania pozostała jednak ta sama, mamy przemianę energii chemicznej pochodzącej ze spalania na energię mechaniczną. Idea podobna do maszyny parowej, ale z jedną istotną różnicą – podczas gdy sprawność maszyny parowej nie przekracza 10 proc., silnik Diesla potrafi osiągnąć wartość 50 proc.

W 1900 r. w Paryżu odbywała się wystawa światowa, znana dziś pod nazwą EXPO. Prezentowano na niej między innymi osiągnięcia wynalazców i konstruktorów, takie jak olbrzymi teleskop, a także słynna do dziś zupa Campbella. Również Rudolf Diesel zaprezentował tam swój silnik wysokopiętny, zdobywając jedną z głównych nagród. Co ciekawe, na życzenie rządu francuskiego silnik ten działał na zupełnie nowy typ paliwa – olej arachidowy, otrzymywany z orzeszków ziemnych. W tamtych czasach, gdy Francja miała wiele kolonii, olej arachidowy był tańszy w produkcji niż paliwa uzyskiwane z przeróbki ropy naftowej. Jak widać, idea biodiesla jest znacznie starsza niż można by się spodziewać. W Paryżu doszło do dość ciekawego spotkania. Silnikiem Diesla zainteresował się młody polski inżynier – Marian Lutostawski. Absolwent politechniki w Rydze oraz politechniki w Darmstadt, pionier zastosowania prądu trójfazowego na terenie Polski. W imieniu właścicieli budowanego właśnie warszawskiego hotelu Bristol kupił ten egzemplarz maszyny (jedynej na świecie w tamtym momencie) i przetransportował ją do stolicy. Tutaj połączył go z dużą prądnicą i w ten sposób stworzył pierwszą w Polsce nowoczesną lokalną elektrownię napędzaną silnikiem wewnętrznego spalania.

Niestety, dalsze losy Lutostawskiego były tragiczne. W 1918 roku został aresztowany przez bolszewików w okolicach



Kultura i niepodległość

Kultura jest pracą wielu pokoleń. Pozłyc można się efektów tej pracy jednym ruchem.

Łatwo jest zostać barbarzyńcą. Widzimy to codziennie. Zwłaszcza w telewizji, w której tak wiele jest gestów świadomie odrzucających kulturę, a jeszcze więcej jest zachowań, które odzwierciedlają barbarzyństwo, chamstwo, brak kultury – już bezrefleksyjne, odruchowe, stadne. Przewodnicy tego stada używają często jednego argumentu (poza samą, przytłaczającą siłą ich wzmacniaczy medialnych). Brzmi on tak: wybierz siebie, odrzuć wszystkie obowiązki, niech cię nie obciąża żadne dziedzictwo, żadna pamięć – wtedy będziesz wolny, to jest niepodległość, wtedy możesz tworzyć swobodnie. Jeśli coś ci w tym przeszkadza – opluj, ośmiesz, wtedy potwierdzisz swoją wolność, tym okażesz swoją odwagę.

Przykładów nie będę dawał wiele, jest ich milion: od krucyfiksu zanurzonego w urynie do wspieranego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (sic!) spektaklu „Golgota picnic”; od polskiej flagi państwowej zanurzonej w psich odchodach do powtarzanych w pewnych kręgach (chorujących takiej wolności) „dowcipów” o „kaczce po smoleńsku” czy o „zimnym Lechu”, rozbrzmiewających nad nieostygłymi jeszcze ciałami ofiar. Czy na tym polega rzeczywistość kultura? Na tym niepodległość? Są jednak inne, mniej nagłaśniane zjawiska, w których kultura i niepodległość spotykają się w „niemodnym” układzie, który spaja razem forma pamięci, poczucia obowiązku, dziedziczenia.

Przeżyłem ostatnio dwa takie spotkania. Jedno – to spotkanie autorskie Przemysława Dakowicza, młodego poety i historyka literatury z Łodzi. Spotkanie odbywało się w Krakowie. Było na nim obecnych stosunkowo wielu młodych ludzi, byli inni znakomici poeci i krytycy, m.in. Krzysztof Koehler, Leszek Długosz, Jan Prokop, Maciej Urbanowski, organizator spotkania – Andrzej Waśko. Stuchaliśmy wszyscy jak zaczarowani, kiedy poeta z Łodzi mówił, w bardzo prosty sposób, o powodach powstawania jego wierszy. Wstrząsające, do szpiku kości przejmujące wiersze zebrane w tomie „Łączka” upominają się o pamięć dla ofiar komunistycznej bezpieki, dla rycerzy polskiej niepodległości, dla wyklętych. Mieli być wymazani nie tylko z żywych, ale i z umarłych – ich ciał nikt nie miał znaleźć, optakać, uszanować. Zespół prof. Krzysztofa Szwagrzyka z IPN podjął jednak po 70 latach to wyzwanie – i odkopuje umarłych, przywraca szansę na godny, ludzki pochówek bohaterom takim jak „Inka” w Gdańsku, jak zagrzebani na warszawskiej „Łączce” rotmistrz Pilecki, generał Fieldorf-Nil, major Kontrym-Żmudzin. Dakowicz idzie krok w krok za pracami tego zespołu – bo wie, że taka powinna być praca polskiej kultury. Kultura polega na szacunku wobec bohaterów, na upominaniu się o prawdę. To jest kultura uniwersalna, nie żaden polski „zaścianek”. Pomaga to uświadomić sobie inny wiersz tego samego autora, dedykowany pamięci Anny Walentynowicz. Zderza on postawę Antygony – tej, która wbrew prawu nakazującemu zapomnienie, buntuje się i chce godnie pochować swego brata – oraz Ismeny, jej siostry, która (jak tyłu z nas), chce mieć święty spokój, chce wybrać niepodległość od niepokojącego nakazu sumienia. Antygona, Ismena – jesteśmy w tym dylemacie postaw w centrum, samym centrum kultury antycznej, z której wyrasta Europa, jej wielka kultura. To jest dzisiaj także centrum



fol. K. Banasiewicz

kultury polskiej. Reszta to peryferie. To właśnie pozwalało zrozumieć spotkanie z poetą z Łodzi.

Dwa dni później brałem udział w nielegalnym pokazie zakazanego filmu. To „Historia Roja” Jerzego Zalewskiego. Film powstał pięć lat temu. Do tej pory nie trafił na ekrany. „Półkownik” III RP. Poprzedza go stugębna plotka: że słaby, że niepoprawny historycznie, że nie podoba się rodzinom bohaterów... Zobaczyłem najlepszy, najbardziej wstrząsający polski film ostatniego ćwierćwiecza. Film o tych samych bohaterach, o których opowiada „Łączka”, o żołnierzach wyklętych i o ich prześladowcach: świadomych niszczycielach polskiej niepodległości i polskiej kultury. Znakomity scenariusz pióra Wacława Holewińskiego, dreszcze budząca muzyka Michała Lorenca, ale przede wszystkim sama siła zakazanej prawdy historycznej, prawdy moralnej tego filmu – to nie tylko hołd złożony zabitym i poćwiartowanym przez komunistów bohaterom (ciało tytułowego bohatera, Mieczysława Dziemieszkiewicza, ps. „Rój”, legendarnego żołnierza NSZ, postrachu ubeków, zostało najprawdopodobniej oddane przez oprawców na preparaty anatomiczne, żeby na pewno już żadnego grobu nie znalazło). To jest także hołd złożony samej idei niepodległości, która nie jest tu ośmieszona, opluta, ale jest rozumiana – jako wartość najwyższa, tak właśnie jak rozumieli ją żołnierze wyklęci i jak rozumiało ją 300 Spartan, obrońców wolności Grecji przed najazdem barbarzyńców. I jedni, i drudzy – polegli. Barbarzyńcy zwyciężą jednak wtedy dopiero, kiedy uwierzymy im, że obrońcy niepodległości byli tylko śmieszni, może co najwyżej groźni i że najlepiej o nich zapomnieć.

Kultura jednak przypomina, tak jak czyni to Dakowicz w swoim wierszu „Rodowód”: „Korzeń tkwi w czaszce”. Albo jak czyni to w nie mniej wstrząsającym wielkim świadectwie odnawiania znaków polskiej kultury Wojciech Wencel, w swoim tomie „De profundis”, w wierszu „Ojczyzna”: „Znalazłem igłę w stogu siana – to był Bóg / w jej uchu tkwiła mocna nić – to był honor/ po nitce trafiłem do kłębka”. Przez labirynt współczesnego chaosu kultura prowadzi nas za nitką honoru, szacunku, pamięci – w stronę korzeni wyrastających z czaszek naszych dostojnych przodków, obrońców naszej niepodległości. Prowadzi nas do kłębka, do sensu, do Boga. □

Andrzej Nowak (Gość Niedzielny)

Moskwy i oskarżony o działania kontrrewolucyjne. Rozstrzelano go na miejscu bez procesu.

Tajemnica śmierci

29 września 1913 roku 55-letni Diesel wyruszył w podróż morską z Antwerpii do Londynu. Zamierzał tam spotkać się z zarządem firmy Consolidated Diesel Manu-

facturing. Tego samego dnia zjadł kolację około 22 i udając się do kabiny, poprosił o obudzenie o 6.15. Rano steward zastał pustąabinę i nietknięte łóżko. Po Dieslu nie było śladu. 10 dni później holenderski statek natknął się na pływające w kanale La Manche zwłoki. Nie udało się ich wyciągnąć na pokład, ale wyłowiono kilka rzeczy osobistych, m.in. portfel i szczyrzyk. Przyczyna

śmierci nie jest znana. Pojawiło się sporo teorii spiskowych, takich jak zabójstwo przez agentów niemieckich w celu niedopuszczenia do sprzedaży licencji na silniki wysokoprężne Brytyjczykom. Niektórzy biografowie uznają, że Diesel popełnił samobójstwo (miewał okresy depresji), inni twierdzą, że mógł to być nieszczęśliwy wypadek. Tego się jednak już nie dowiemy. □

Umacniajcie serca wasze *ciąg dalszy ze str. 2*

My również mamy udział w zasługach i radości świętych, a oni uczestniczą w naszej walce i w naszym pragnieniu pokoju i pojednania. Ich radość ze zwycięstwa zmartwychwstałego Chrystusa jest dla nas źródłem siły, aby przezwyciężyć liczne formy obojętności i zatwardziałości serca.

Z drugiej strony, każda wspólnota chrześcijańska jest powołana do przekraczania progę, który pozwala jej wejść w relację z otaczającym ją społeczeństwem, z ubogimi i dalekimi. Kościół ze swej natury jest misyjny, niezasklepiony na samym sobie, ale posłany do wszystkich ludzi.

Tą misją jest cierpliwe dawanie świadectwa o Tym, który chce doprowadzić do Ojca całą rzeczywistość i każdego człowieka. Misja jest tym, czego miłość nie może przemilczeć. Kościół idzie za Jezusem Chrystusem drogą, która go prowadzi do każdego człowieka, aż po krańce ziemi (por. Dz. 1, 8). W ten sposób możemy zobaczyć w naszym bliźnim brata i siostrę, za których Chrystus umarł i zmartwychwstał. Wszystko, co otrzymaliśmy, otrzymaliśmy także dla nich. I podobnie, to, co ci bracia posiadają, jest darem dla Kościoła i dla całej ludzkości.

Drodzy bracia i siostry, jakże pragnę, aby miejsca, w których wyraża się Kościół, w szczególności nasze parafie i nasze wspólnoty, stały się wyspami miłosierdzia na morzu obojętności!

3. „Umacniajcie serca wasze!” (Jk 5, 3) – Poszczerpnij wierny.

Również, jako pojedyncze osoby mamy pokusę obojętności. Mamy przesyt wstrząsających wiadomości i obrazów, które nam opowiadają o ludzkim cierpieniu, i zarazem czujemy całą naszą niemożność działania. Co zrobić, aby nie dać się wciągnąć w tę spiralę przerażenia i bezsilności?

Po pierwsze, możemy modlić się we wspólnocie Kościoła ziemskiego i niebieskiego. Nie lekceważmy siły modlitwy wielu! Inicjatywa 24 ore per il Signore – „24 godziny dla Pana», – która, jak ufam, będzie podjęta w całym Kościele, także na szczeblu diecezjalnym, w dniach 13 i 14 marca, ma być wyrazem tej potrzeby modlitwy.

Po drugie, możemy pomagać poprzez gesty miłosierdzia,

docierając zarówno do bliskich, jak i dalekich dzięki licznym organizacjom charytatywnym Kościoła. Wielki Post jest czasem sprzyjającym temu, aby okazać to zainteresowanie drugiemu, poprzez znak, choćby mały, ale konkretny, naszego udziału w powszechnym człowieczeństwie.

I po trzecie, cierpienie drugiego stanowi wezwanie do nawrócenia, bowiem potrzeba, w jakiej znajduje się brat, przypomina mi o słabości mojego życia, o mojej zależności od Boga i od braci. Jeżeli pokornie będziemy prosić o łaskę Bożą i pogodzimy się z tym, że nasze możliwości są ograniczone, wówczas zaufamy w nieskończone możliwości, jakie kryją się w miłości Bożej. I będziemy mogli oprzeć się diabelskiej pokusie, która skłania nas do wierzenia, że sami możemy się zbawić i zbawić świat.

Chciałbym was wszystkich prosić, abyśmy dla przezwyciężenia obojętności i naszych pretensji do wszechmocy przeżywali ten czas Wielkiego Postu, jako drogę formacji serca, jak wyraził się Benedykt XVI (por. enc. Deus caritas est, 31). Mieć serce miłosierne to nie znaczy mieć serce słabe. Kto chce być miłosierny, musi mieć serce mocne, stałe, niedostępne dla kusiciela, a otwarte na Boga. Serce, które pozwala przeniknąć się Duchowi i daje się prowadzić na drogi miłości, które wiodą do braci i siostr. W gruncie rzeczy serce ubogie, czyli takie, które zna swoje ubóstwo i poświęca się dla drugiego.

Dlatego, drodzy bracia i siostry, pragnę modlić się razem z wami do Chrystusa w tym Wielkim Poście: „Fac cor nostrum secundum cor tuum” – „Uczynj serca nasze według serca Twego” (Suplikacja z Litanii do Najświętszego Serca Jezusa). Wówczas będziemy mieli serce mocne i miłosierne, czujne i szczodre, które nie daje się zamknąć w sobie i nie wpada w wir globalizacji obojętności.

Wyrażając to pragnienie, zapewniam o mojej modlitwie o to, aby każdy człowiek wierzący i każda wspólnota kościelna owocnie przebyli tę drogę wielkopostną, i proszę was o modlitwę za mnie. Niech Pan wam błogostawi, a Matka Boża niech was otacza opieką. □

Papież Franciszek

Nowe propozycje *ciąg dalszy ze str. 3*

Hollande opowiedział się nawet za przeprowadzeniem w tej sprawie referendum. Chciałby też zwiększyć liczbę odbywających taką służbę do 100 tys. w roku 2017. Ciekawe jednak gdzie ich zatrudni?

Szkolnictwo

Kiedy w styczniu tego roku zarządono we francuskich szkołach minutę ciszy dla upamiętnienia ofiar w redakcji „Charlie Hebdo” i sklepie koszernym, odnotowano około 200 incydentów związanych z różnymi formami sprzeciwu uczniów. Cichych sympatyków terrorystów liczy się już w tysiące. Szkoły pozostają w zamieszkałych przez emigrantów i wyznawców islamu dzielnicach główną podporą Republiki. Tutaj przebiega linia walki m.in. o islamskie stroje, halalowe posiłki w stołówkach, a nawet o niektóre treści nauczania i wychowania. Prawie wszyscy politycy są zgodni, że szkoła w obecnym kształcie wymaga naprawy. Już dawno zrezygnowano w niej z nauczania patriotyzmu, dumy z bycia Francuzem, czy pogłębionej historii. W to miejsce pojawia się np. wywołująca sprzeciw rodziców teoria gender i eksperymenty

wychowawcze. Nic dziwnego, że szkoła walkę o rząd dusz przegrywa.

Pomysły polityków są dość „tradycyjne” – lepsze przygotowanie nauczycieli, zwłaszcza pod względem zrozumienia laicyzmu, większa gama środków pedagogicznych. Nacisk kładzie się na wychowanie w poszanowaniu tzw. wartości republikańskich, symboli państwa, respektowania prawa, walki z rasizmem i antysemityzmem, czy upowszechnianiem idei równości mężczyzn i kobiet. Minister edukacji grzmi głównie o laickiej szkole, ale właśnie taka szkoła prowokuje muzułmanów do oporu. Ciekawe, że w prywatnych szkołach katolickich, które wyznawcy islamu wybierają dla swoich dzieci dość często, zadrażeń i konfliktów na tym tle udaje się unikać dużo łatwiej.

Nie wiadomo jakie kształty przybierze reforma nauczania. O tym, że coś trzeba zmienić wiadomo od wielu lat, ale pozostaje problem w tym – jak to zrobić? Można tu przypomnieć w jaki sposób protestowała lewica, kiedy to za rządów Sarkozyego usiłowano dać namiastkę patriotycznego wychowania, w postaci obowiązkowej lektury w szkołach listu młodego komunisty Moqueta,

który został stracony przez Niemców. Sarkozy celowo dał za przykład komunistę, by lewica łatwiej mogła przetrwać próbę wprowadzenia namiastki polityki historycznej. Jednak nic z tego nie wyszło. Politycy z lewej strony grzmieli wówczas o „nacionalistycznych ciągotach”... W dziedzinie szkolnictwa francuskiego, można powtórzyć „ciemność widzę, ciemność”.

Azyl

Były premier i polityk UMP Alain Juppe zaproponował z kolei zmianę prawa azylowego i nowe zasady emigracji, powiązane z potrzebami gospodarki. Pomysły takie już były. Warto też zwrócić uwagę, że adeptami terroryzmu dość rzadko są emigranci. Chodzi tu głównie o kolejne ich pokolenia, często rodzimych konwertytów i niemal zawsze o osoby posiadające od urodzenia francuskie obywatelstwo. Są to więc pomysły pod publiczność. Nie ma jednak wątpliwości, że wszystkie kampanie wyborcze we Francji, włącznie z wyborami prezydenta w roku 2017, może zdominować właśnie ta tematyka. □

Bogdan Usowicz



Le cri de la victoire !

Encore un exploit sport f des Polonais.



Réjouissons-nous des handballeurs polonais, arrivés à la troisième place du championnat du monde de hand-ball en décrochant la médaille de bronze au Qatar à la fin du mois de janvier. Comme on pourrait s'en douter, le hand-ball en Pologne s'appelle « piłka ręczna », mais tout le monde dit familièrement « szczypiorniak » pour le jeu et « szczypiornista » pour le handballeur. Cette appellation qui n'a rien à voir avec « szczypiorek » (la ciboulette), est dérivée du nom d'un quartier du sud-ouest de la ville de Kalisz qui s'appelle Szczypiorno. Pendant la Première Guerre mondiale, en 1917, les soldats des légions polonaises de Piłsudski, qui avaient refusé de prêter serment à l'empereur Guillaume II, sont internés par les Allemands dans un camp de détention construit dans ce quartier. C'est là, sous l'influence du major Stanisław Grzmot-Skotnicki et du caporal Antoni Jarzabek, que les soldats polonais ont joué le premier match de hand-ball de l'histoire de la Pologne. Il s'agissait d'un jeu à onze, à l'allemande, que pratiquaient les gardiens du camp. Après la Seconde Guerre mondiale, le hand à onze a petit à petit disparu au profit du jeu à sept, mais le surnom est resté.

L'équipe polonaise masculine a connu quelques beaux résultats. Ainsi, elle a décroché une fois la médaille d'or en 2007 et une fois la médaille d'argent en 2013 à la Supercoupe ; aux jeux olympiques de 1976, elle a obtenu la médaille de bronze ; aux championnats du monde, elle a été une fois médaillée d'argent en 2007 et trois fois médaillée de bronze

en 1982, en 2009 et en 2015, tandis qu'aux championnats d'Europe, sa meilleure performance est une quatrième place en 2010. Cette année, au Qatar, l'équipe nationale polonaise était particulièrement motivée pour aller le plus haut possible, on rêvait même de la plus haute marche du podium. Il y avait toutes les grosses pointures du hand mondial comme l'Espagne (championne du monde 2013), la France (championne olympique 2012, championne du monde 2009 et 2011, championne d'Europe 2010 et 2014), le Danemark (vice-champion du monde 2011 et 2013, champion d'Europe 2012 et vice-champion 2014), la Suède (quatrième au mondial 2011) ou la Croatie (vice-championne d'Europe 2010). Tout avait bien commencé, les Polonais avaient passé les éliminatoires en arrivant à la troisième place du groupe D, ils avaient battu l'Argentine, la Russie et l'Arabie Saoudite mais s'étaient inclinés devant l'Allemagne et le Danemark. Qualifiés pour les huitièmes de finale, ils ont rencontré la Suède qu'ils ont battue 24-20. Ils se sont retrouvés en quarts de finale face à la Croatie et l'ont battue 22-24. La Pologne était ainsi entrée dans le dernier carré et le cœur des supporters battaient de plus en plus fort pour les joueurs que tout le monde voyait déjà en haut du podium ! Mais les Blancs-et-Rouges ont eu un os difficile à ronger, car ils se sont retrouvés en demi-finales en face de l'équipe du Qatar, dont le pays était l'organisateur du mondial, dirigée par l'Espagnol Valero Rivera qui avait mené les Ibériques à la médaille d'or en 2013. L'équipe qatarienne est faite de bric et de broc, car la plupart des joueurs ne sont pas originaires du pays. Mais ils ont tous été naturalisés pour la circonstance. Dans leur progression, ils ont battu le Brésil, le Chili, la Slovénie, la Biélorussie, mais ont été battu par l'Espagne ; ensuite, ils ont éliminé l'Autriche et l'Allemagne avant d'affronter la Pologne. Je n'ai pas pu voir le match contre les Polonais, mais ces derniers, d'après les commentateurs

qui ont suivi la rencontre, étaient « gonflés à bloc » et ont bien joué. Toutefois, toujours d'après ces mêmes observateurs, les Blancs-et-Rouges ont dû faire face à un adversaire supplémentaire avec l'arbitrage qui a/aurait favorisé les joueurs du pays hôte. Les Polonais s'en sont pris aux arbitres. Ont-ils été mauvais perdants ? Était-ce le résultat de la déception de la défaite alors qu'ils visaient la victoire ? Les arbitres serbes ont-ils vraiment favorisé les joueurs qatariens pour les faire gagner, moyennant peut-être un bakchich ? Mais le résultat est là : en demi-finales, les Blancs-et-Rouges se sont inclinés devant les Qataris par 31 à 29. Les Polonais avaient donc une revanche à prendre et devaient ne pas louper le dernier match, celui de la petite finale, joué contre les Espagnols, les tenants du titre, battus en demi-finales par les Français. C'était la troisième marche du podium qui était en jeu avec une médaille de bronze à la clé. La partie a été spectaculaire avec 13-13 à la mi-temps et 24-24 à la fin du temps réglementaire. Il a fallu une prolongation pour que les Polonais battent leurs adversaires en marquant un but dans les toutes dernières secondes ! À ce moment-là, pour tous les Polonais, en Pologne ou ailleurs, la tension devait être immense et insoutenable. Alors l'obtention de la médaille de bronze a été une libération extraordinaire et les joueurs ont été accueillis à leur retour comme s'ils avaient eu la médaille d'or. Pas moins !

Le héros du jour, c'est Michał Szyba (phot.), 27 ans, auteur de huit buts dont le dernier dans les deux dernières secondes. Le gardien de but, c'est Sławomir Szmaj, 36 ans, deux cent quarante-huit sélections nationales, élu meilleur handballeur du monde en 2009. Depuis 2012, l'équipe est entraînée par l'Allemand Michael Biegler. La prochaine étape, c'est le championnat d'Europe 2016 qui se déroulera en Pologne ! □



Prezydenckie szanse

Za rok wybory prezydenckie we Francji.

Warto więc zwrócić uwagę na ostatni sondaż Ifop, który przewiduje wygraną w I turze... Marine Le Pen. W zależności od konfiguracji kontrikandydatów uzyskuje ona od 29 do 31%. W ciągu ostatniego półrocza poparcie kandydatki Frontu Narodowego zwiększyło się o 3%. Przegrywa ona jednak nadal w II turze i to zarówno z kandydatami centrum jak i lewicy. Z Sarkozym 40:60, z Hollandem 45:55 i z obecnym premierem Vallsem 39:61. Najstabilniej wypada Hollande, który pomimo wzrostu notowań po terrorystycznych zamachach styczniowych, w I turze uzyskałby tylko 21% i zajął 3 miejsce nie wchodząc do „dogrywki”. Valls i Sarkozy dostają w I turze po 23%. Do 2017 r. może się jednak jeszcze sporo zmienić. □

Jan Kciuk

Ile kosztują prezydenci?

W parlamencie padło pytanie o koszty utrzymania byłych prezydentów.

Okazuje się, że najdroższy z żyjącej jeszcze trójki ex-prezydentów jest Valéry Giscard d'Estaing (VGE). Rocznie kosztuje budżet 2,5 mln euro. Sarkozy pochłania 2,2 mln, a najtańszy Chirac – 1,5. Nie wiadomo dlaczego VGE ma aż 3 ochroniarzy, schorowany Chirac 2, a Sarkozy tylko 1. Na wydatki 89-letniego VGE składają się pensje ochrony – 0,3 mln, personel – 1,1 (7 pracowników plus samochód służbowy i 2 kierowców) oraz 1,1 mln na apartament służbowy. Samego zamku Giscarda pilnuje dodatkowo 15 żandarmów. W koszty nie wlicza się też pensji (6 tys. € za prezydenturę) i innych wynagrodzeń (np. 12 tys. pensji członka Rady Konstytucyjnej). □

Jan Kciuk



Marsz dla Życia

Po raz kolejny na ulice Paryża wyszli Francuzi, by za protestować przeciw lewactwu, moralnemu nihilizmowi, których efektem jest panosząca się kultura śmierci.

25 stycznia, w stolicy Francji – na placach: Defert-Rochereau i Vauban zebrano się około 45 tys. ludzi, by wykrzyknąć swoje „nie” dla aborcji – w 40 rocznicę jej legalizacji. Głównym przesłaniem Marszu był protest przeciw rządowym

planom legalizacji – tym razem – eutanazji. Ustawa o niej ma być przedstawiona w Zgromadzeniu Narodowym w marcu br.

Do Paryża przyjechali obrońcy życia z całej Francji, były też delegacje zagraniczne. Niesiono transparent z napisem

Franciszek L. Ćwik

«Jestem Vincent Lambert». Za nią szła matka, adwokat i lekarz – neurolog, prof. Xavier Ducros, doradca rodziny młodego człowieka, który od 2008 r., po wypadku drogowym, znajduje się w stanie śpiączki, tymczasem są prowadzone starania, by dokonać na nim eutanazji.

– Walczymy nie tylko w interesie Vincenta, ale także na rzecz całego społeczeństwa. Obecne ustawodawstwo, praktycznie przyzwala na eutanazję, a propozycje rządowe,

Proroctwo według Houellebecq

Joanna Bątkiewicz-Brożek (Gość Niedzielny)

Mohammed Ben Abbas zdołał wygrać fotel prezydenta Francji. Bractwo Muzułmańskie wygra wybory w Europie. Jest rok 2022. Czy autor takiego scenariusza jest prorokiem? Michel Houellebecq w „Uległości” na pewno zadaje cios ateizmowi i laicytacie.

Dawno żadna książka nie wywołała tylu kontrowersji i nie rozszalała się w takim tempie (ponad 200 tys. egzemplarzy w ciągu trzech dni!). Okrzyknięta islamofobicznym paszkwilem na Francję, „Uległość” ukazała się w przeddzień zamachu na redakcję „Charlie Hebdo” w Paryżu. 7 stycznia na okładce tygodnika widniała karykatura pisarza. Szpetny jak zawsze, naćpany, z czapką maga na głowie. Tytuł: „Proroctwo maga Houellebecq”, a w dymku: „W 2015 wypadną mi zęby, w 2022 obchodzę Ramadan”. W numerze zamieszczono gloryfikującą książkę recenzję autorstwa Bernarda Marrisa, przyjaciela Houellebecq.

Rankiem, w dniu zamachu, Houellebecq mówił o książce w telewizji i w radiu France Inter. Dwie godziny później w Paryżu padły strzały. Marris zginął na miejscu. Houellebecq na wieść o śmierci przyjaciela natychmiast zatelefonował do wydawnictwa Flammarion i wycofał się z promocji książki. Budynek wydawnictwa ewakuowano. Dziennik „Le Monde” napisał: „Fikcja Houellebecq stała się faktem”.

Uległość

„Michel Houellebecq prowokuje Francję” – napisał brytyjski „The Guardian”. Zdaniem dziennika pisarz robi to już samym tytułem. „Soumission” po francusku znaczy uległość. A samo słowo „islam” oznacza w języku arabskim uległość wobec Allaha. Dzięki językowemu majstersztykowi Houellebecq rozprawia się zarazem z francuską uległością

wobec przybyszów z krajów arabskich oraz z uległością wyznawców Allaha. W moim odczuciu rozprawia się też z religijną pustką dzisiejszej Europy, która okazuje się łatwym łupem dla islamu.

„Uległość” otwiera cytat z Jorisa-Karla Huysmansa. To ważny szczegół. Pisarz ten jest ikoną francuskiej literatury przełomu XIX i XX wieku, jego dekadentkie powieści szokowały, opisując panoszący się we Francji satanizm albo opiewając katolicyzm. A potem się nawrócił. Huysmans pojawia się niemal bez przerwy na 300 stronicach „Uległości”. To bożyszcze głównego bohatera powieści.

François, ateista, jest zgorzkniałym samotnym paryżaninem. Po obronie pracy magisterskiej, z dzieł Huysmansa właśnie, dostaje posadę na Sorbonie. Wykłada literaturę. Wśród jego studentek są pochodzące z krajów Magrebu Arabki, wyznawczyńie skrajnego odłamu salafitów, od stóp do głów przykryte nikabami. W świetle istniejącego prawa we Francji dziś rzecz niedopuszczalna. Ale u Houellebecq jest rok 2022. Oznacza to, że sporo się zmieniło. Niebawem nad Sekwaną mają się odbyć wybory prezydenckie. Główny bohater namiętnie ogląda debaty polityczne. To jego oczami śledzimy zmiany i reakcje społeczne. W powieści występują nazwiska znanych dziennikarzy, głównych postaci sceny politycznej Francji, jak obecny premier Manuel Valls, Alain Juppe, François Bayrou, François Hollande. Autor oskarża ich o celowe pchanie kraju w ręce muzułmanów.

W „Uległości” Paryż jest nękaną zamieszkaną wywołaną przez dżihadystów. Wieści o tym przysparzają popularności Frontowi Narodowemu. 15 maja (wybór miesiąca też ma znaczenie – to nawiązanie do maja ‘68 r.) w głównym wydaniu dziennika David Pujadas ogłasza, że tuż za FN plasuje się Bractwo Muzułmańskie (na scenie politycznej od 5 lat), wyprzedzając socjalistów i prawicową UMP. „To wstrząs dla Francji” – mówi spiker. Od tej chwili w





idą jeszcze dalej i chcą ją formalnie zalegalizować – deklarował prof. Ducros.

Organizatorem Marszu były francuskie organizacje pro-life. Wśród nich: Odrodzenie Katolickie, SOS dla Najmniejszych, Wybrać Życie, Manifa dla Wszystkich.

– Po raz dziesiąty chcemy publicznie zmanifestować przeciw zabijaniu we Francji 200 tys. nienarodzonych dzieci rocznie – powiedział przewodniczący stowarzyszenia SOS dla Najmniejszych, dr. Xavier Dor.

– Teraz chce się ponadto, zalegalizować eutanazję, zabijanie chorych, których leczenie jest zbyt drogie. Wszystko odbywa się pod hasłem... godnej śmierci i interesu pacjenta. Francja i Europa muszą zejść z drogi własnego samobójstwa, bo w przeciwnym razie grozi jej zagłada – przestrzegali dr. Dor.

– Aborcja jest zezwoleniem na zabójstwo, pod przykrywką wolności kobiet. Nie mamy prawa decydować kto ma żyć lub umrzeć –

deklarowała Cécile Edel, przewodnicząca stowarzyszenia Wybrać Życie.

– Protestujemy też przeciw szerzeniu teorii gender, zacieraniu różnic płciowych, moralnemu niszczeniu naszej młodzieży – mówił z kolei dr. Luc Perrel.

W Marszu dla Życia wzięła licznie udział francuska młodzież. Skandowano: „Powstań Francjo”, „Jesteśmy na ulicach”, „Życie jest świętością”. Marsz otrzymał poparcie od samego Papieża Franciszka. □

kraju zapada cisza. Jedno z kluczowych, w moim przekonaniu, zdań pada właśnie tu. Na pytanie François: „Czemu wszyscy milczą?” koleżanka, profesor Sorbony, odpowiada: „Zastanawiam się, czy ktokolwiek obudzi się w tym kraju wreszcie”.

Tymczasem po ogłoszeniu wyników wyborów Żydzi pośpiesznie wracają do Izraela, reszta Francuzów kryje się w domach. Zawieszono są zajęcia na Sorbonie. Strach przed utratą pracy paraliżuje kobiety – tracą stanowiska po objęciu władzy przez muzulmanów. François pakuje się i opuszcza stolicę. W wielu miejscach kraju szaleją dżihadysty. François zatrzymuje się w hotelu w Martel. Nazwa miasta pochodzi od nazwiska wodza, Charlesa Martela, który w 732 r. zatrzymał tam ekspansję muzulmanów na Północ Francji. Po czym wznosił tu kościół katolicki. „Wokół niego rosło miasto i rozwijało się tutejsze życie. Teraz, po wiekach, chyba nadszedł czas pojednania, zawarcia z nimi przymusowego sojuszu” – mówi jeden z rozmówców François.

W swojej książce Houellebecq, postępując się literaturą, dowodzi, że „ateistyczny humanizm, na którym opiera się życie w państwie laickim, jest skazany na rychły upadek”. Cios zada mu islam. Ale między nim a resztą Europy wybuchnie wielki cywilizacyjny konflikt. Stanie się to przed 2050 r. Już w latach 70. podobnie pisała na łamach „Le Figaro” czołówka ówczesnych pisarzy. Tę tezę powtarzała z uporem Oriana Fallaci. Wydaje się, że Houellebecq z sukcesem ją powtórzył. Pokazuje też, jakie będą konsekwencje długoletniej polityki uległości Francji wobec muzulmańskich imigrantów. Sugeruje – on, ateista – że dopiero islam pokona laicyzm i ateizm. Jak? W prosty sposób. Kandydat Bractwa Mohammed Ben Abbas bowiem stawia na formację duchową. Partia muzulmańska zabiera tekę ministra edukacji. Koran jest w szkołach lekturą obowiązkową. Bo „kto kontroluje dzieci, ten kontroluje cały kraj”. Przy czym Ben Abbas jest politykiem dialogu, „najsprawniejszym od czasów Mitteranda”. Odwiedza Watykan, utrzymuje przyjaźń z Wielkim Rabinem Francji. „Buduje koalicję z państwami Maghrebu, Egiptem, Marokiem i Turcją oraz Algierią, które poszerzają Unię Europejską i pomogą mu odbudować Europę wartości”.

Porzucony

Nagrodzony prestiżowym wyróżnieniem Akademii Goncourtów Houellebecq jest autorem rozpoznawanym w świecie. Powieściopisarz, eseista, poeta. Namiętnie zaczytują się w nim Amerykanie, Brytyjczycy. Niemcy zekranizowali m.in. jego „Cząstki elementarne”, najbardziej znaną powieść Francuza nad Wisłą. Houellebecq czyta się znakomicie, choć momentami z obrzydzeniem. Jest wulgarny, miejscami trąci pornografią, brutalnie rozprawia się z rzeczywistością. Szczególnie z islamem. Houellebecq jest człowiekiem szpetnym i głęboko nieszczęśliwym. Chudy, błądy z „podziobaną twarzą ptaka”, zakompleksiony. „Nie mam żadnych poglądów” – deklaruje w odpowiedzi na pytanie o obecną sytuację polityczną, muzulmanów czy nawet o swoją książkę.

„Urodziłem się w 1956 r. albo w 58, nie wiem. Bardziej w 1958, 20 sierpnia o trzeciej nad ranem” – pisze Houellebecq. „Mój syn urodził się 26 lutego 1956 r. na wyspie Reunion, o szóstej rano” – twierdzi Lucie Ceccaldi, jego matka. Która z wersji jest prawdziwa? Pisarz wyjaśnia: – Matka zawsze mi powtarzała, że sfatsowała mój akt urodzenia po to, żeby mnie wypchnąć do szkoły wcześniej. Nie było wtedy przedszkoli. Chciała się mnie pozbyć”. Pisarz nienawidzi matki. W jednej z książek pisze o „głębokiej rysie psychicznej”, jaką mu zadała. „Poszatkowała moje życie i relacje z innymi”.

Lucie Ceccaldi przed wielu laty przeszła na islam. Dziś ma ponad 80 lat i mieszka na wyspie La Reunion. Tam napisała książkę pt „Niewinna”, w której z kolei rozprawia się z „nieczułym synem, który nie potrafi kochać nawet psa”. Michel w swoich powieściach skarży się na brak czułości matki, jej stałą nieobecność. *ciąg dalszy na str. 14*



O bezpieczeństwie Republiki

rozmowa z wyższym oficerem francuskich służb specjalnych – Direction Générale de la Sécurité Intérieure (DGSI).

Rozmawiamy po głośnych atakach islamistów we Francji. Biorąc jednak pod uwagę receptę np. na przedmieściach dużych miast wcześniejszych zamachów Mohameda Meraha i deklarowane poparcie dla tego „męczennika”, naśladowców można się było spodziewać. Czy służby specjalne wiedziały o zagrożeniu?

– Wywiad miał prawie pewność, że pojawi się jakiś atak związany z osobami, które wróciły ze szkolenia i walk z Syrii. Wcześniej wielu weteranów dżihadu wróciło do Francji z Bośni czy Afganistanu. Ich liczbę można określać w „dziesiątkach”. Obecna liczba powracających z Syrii to już „setki”. Służby specjalne nie są w stanie sprawdzać każdego człowieka wracającego do Francji z zagranicznego pobytu. Nie możliwe jest też stałe monitorowanie wszystkich jakoś tam „namierzonych”. Należy pamiętać, że dżihadzyci nie koniecznie muszą być rekrutowani z „przedmieść” dużych miast, czy być osobami, które wchodziły już w konflikt z prawem. Mogą pochodzić z różnych środowisk, mieć różny wiek, płeć, wykształcenie, pochodzenie etniczne, itd. Po 2000 r. w ramach szkoleń Al-Kaidy uczy się maskowania zachowań, samodzielności i „imitacji” normalnego życia. Celem jest nauczenie dżihadystów działań niezależnych od jakiegokolwiek sieci strukturalnej, tak aby uniknąć wykrycia przez służby wywiadowcze.

Czy poza radykalnym islamem, służby francuskie widzą jeszcze inne zagrożenia?

– Oprócz radykalnego islamu, nie ma jasno określonych poważnych zagrożeń. Wewnętrzne zagrożenia to ruchy skrajnie lewicowe („anarcho-autonomistów”). Budzą one pewne obawy. Przykładem jest mnożenie się i radykalizacja protestów wobec różnych projektów infrastrukturalnych, jak np. lotniska

Notre Dame des Landes, zapory w Sivers, Centerparku w Roybon (parku wypoczynku i wioski wakacyjnej w departamencie Isère – przyp. BU). Takich protestów są dziesiątki i mogą stać się źródłem pewnej radykalizacji podejmowanych działań. Do tradycyjnie dość ekstremalnych protestów ekologów, dochodzi jeszcze dodatkowa możliwość ich radykalizacji spowodowana trudną sytuacją ekonomiczną wielu ludzi, co wykorzystują niektórzy aktywiści. Są oni w stanie organizować coś w rodzaju „partyzantki miejskiej”, ale raczej o lokalnym charakterze.

Zaniepokojenie służb specjalnych budzi także problem podziału społeczeństwa po ostatnich atakach terrorystycznych i możliwość wybuchu fali przemocy z tym związanej. Są tu pewne niepokojące oznaki, ale jak na razie większość społeczeństwa zachowuje spokój.

Jaka może być liczebność potencjalnych terrorystów, ich struktury, jakie są najgroźniejsze grupy?

– Potencjalnie takie działania mogą podjąć setki ludzi. W przypadku tzw. „samotnych wilków” są one szczególnie niebezpieczne, ponieważ praktycznie niewykrywalne ze względu na brak zewnętrznych kontaktów. Takich ludzi nie wykryje kontrola komunikacji, czy monitorowanie lub sprawdzanie kontaktów grup i osób podejrzewanych o związki z terroryzmem. Pokazuje to sprawa samotnie działającego Andreeasa Breivika w Szwecji (w 2011 r. zabił 77 osób, a 150 ranit). We Francji nie ma prawdziwych i zorganizowanych grup terrorystycznych opartych na dżihadzie. Działają tu pojedyncze osoby lub małe grupy, które jednak chętnie przyznają się do powiązań z Al-Kaidą lub Państwem Islamskim.

Czy islam we Francji jest jakoś specjalnie monitorowany? Jakich jego grup dotyczy bakteria terroryzmu i jaka jest geografia potencjalnego terroryzmu?

– Religia islamu podlega we Francji kontroli MSW. Utrzymuje ono regularne kontakty z osobami kierującymi stowarzyszeniami, które z kolei zarządzają meczetami (we Francji wszystkie religie działają na zasadach prawa o stowarzyszeniach – przyp. BU). Islam we Francji nie jest jednorodny i dodatkowo jest mocno zdecentralizowany. Ogólnokrajowe struktury jak Krajowa Rada Kultu Muzułmańskiego czy temu podobne związki muzułmańskie mają niewielkie znaczenie. Życie skupia się wokół pojedynczych meczetów. Niektóre grupy i odłamy, jak np. salafici, podlegają wzmocnionej kontroli. Jednak nawet w ich przypadku są różne odłamy, jak choćby mająca związki z Arabią Saudyjską grupa „pietystów” dżihadu.

Dość trudno jest narysować jakiś plan wpływów i zasięgu poszczególnych grup islamu we Francji. Są miejsca spokojniejsze, bez radykalnych wpływów i miejsca, które można potraktować jako ewentualne inkubatory radykalizmu. Dla przykładu aż sześcioro francuskich bojowników dżihadu, którzy zginęli w Syrii, pochodziło akurat z tej samej miejscowości – Lunel pod Nimes.

Amerkanie walcząc z terroryzmem po „11 września” sięgnęli po środki specjalne, łącznie z Guantanamo. Czy Francję też może pójść drogą takiego czasowego zawieszenia niektórych praw obywatelskich i sięgnąć po bardziej radykalne środki walki z terroryzmem?

– Rząd nie powinien sięgać po jakieś „awaryjne” środki. Wystarczy lepsza egzekucja prawa już istniejącego. Istnieje bowiem ryzyko, że takie nadzwyczajne środki dotkną nie tyle terrorystów, co zwykłych obywateli. Obecna debata zaczyna się np. od dyskusji nad warunkami przyznawania francuskiego obywatelstwa. Tymczasem wielu dżihadystów urodziło się już we Francji, a zatem nie

Proroctwo według Houellebecqa *ciąg dalszy ze str. 13*

„Nikt mnie nie przytulał, nie głaskał. Matka żyła tak, jakbym nie istniał. Podrzuciła mnie babce na wychowanie, sama zdobywała Kilimandżaro” – pisze.

Francja ma twarz islamską

Po zamachu na „Charlie Hebdo” Houellebecq oświadczył, że „Francja nigdy już nie będzie taka jak przedtem” oraz że teraz i on obawia się o własne życie. Na 300 stronach jego najnowszej powieści nie znalazłam ani jednego obraźliwego określenia pod adresem islamu. Jest tu kilka dających do myślenia scen. Jak ta, kiedy główny bohater wraca z przymusowej tułaczki po kraju do Paryża. W skrzynce na listy czeka na niego zwolnienie z uczelni. I propozycja 3,5 tys. euro emerytury. Sorbona jest już islamska. Symbol humanizmu w Europie łatwo przechodzi w ręce muzułmanów. Kupuje wykładowców. „Jeśli przekonasz studentów, że Rimbaud nawrócił się na islam, będą ci płacić 10 tys. euro wynagrodzenia” – mówi jeden z kolegów Françoisa. „A co na to studenci?” – pyta główny bohater. – Ze studentkami się żenię.

Jedna jest już moja żoną. Druga zostanie za miesiąc – odpowiada kolega.

Kolejny ciekawy wątek. Bohater spędza kilka tygodni w Rocamadour, gdzie francuski poeta Peguy modlił się przed Czarną Madonną. François kontempluje wizję ponownego przyjścia na świat Chrystusa. A pod koniec książki François tęskniący za miłością, jak Houellebecq, po wielu erotycznych przygodach wpada w depresję. Ucieka więc do klasztoru w Liguel, miejsca, gdzie ostatnie lata spędził Huysmans. Tam dostaje Biblię. Uczestniczy w modlitwach. Szuka miłości. Ale ostatecznie wybiera islam. To warunek powrotu na Sorbonę. Bo uczelnia nie chce miatkich, niewierzących w nic pracowników...

Z dojściem do władzy muzułmanów zmienia się nie tylko krajobraz paryskich ulic, ubiory, zwyczaje żywieniowe, panuje prawo szariat. Francja po prostu ulega, zmienia twarz. Bardzo łatwo jej to przychodzi. Swoją książką Houellebecq obnażył bolesną dla potomków Napoleona prawdę: od dekad pracują nad tym, by władzę przekazać wyznawcom islamu i zdradzają chrześcijaństwo. □

Joanna Bątkiewicz-Brożek (Gość Niedzielny)

nabywało obywatelstwa przez małżeństwo, czy naturalizację.

Na ile ostatnie akty terroru wiążą się z wydarzeniami w Afryce (Mali) i na Bliskim Wschodzie (Irak, Syria) i zaangażowaniem tam Francji, a na ile można mówić o „terrorystach własnego chowu”, których zrodziła sytuacja na przedmieściach, niechęć wobec państwa i jego struktur, traktowanie islamu jako alternatywy dla laickiej republiki?

- Zaangażowanie francuskiej armii w Afryce Subsaharyjskiej, czy na obszarze Iraku i Syrii nie jest bezpośrednio związane z ostatnimi atakami, których celem była satyryczna gazeta i społeczność żydowska. Jest jednak pewne, że nasze zaangażowanie militarne może w oczach terrorystów usprawiedliwiać takie ataki i kierować ich aktywność na symbole państwa. Szczególnie narażone na odwet mogą być wojsko i policja. Francja nie jest tu odosobnionym przypadkiem, a sama tylko subkultura przedmieść nie jest odpowiedzialna za to zjawisko. Przypomnijmy, że podobne wydarzenia miały miejsce w Stanach Zjednoczonych (ataki w Bostonie), Rosji, Wielkiej Brytanii, Belgii, itd. Należy też pamiętać, że bojownicy dżihadu nie są jakoś szczególnie religijni i wykształceni w tym kierunku. Raczej, w swoich rozgorączkowanych głowach, wybierają po prostu inny model społeczeństwa.

Czy można mówić o wojnie islamu z republiką? Zamachy na „Charlie” niosą nową jakość. Nie jest to bezmyślny akt zamordowania jak największej ilości ludzi, ale precyzyjna operacja z wyborem konkretnych ofiar, mająca charakter przemysłowych działań. Czy to już objaw powstania jakiegoś podziemnego państwa islamskiego we Francji?

- Pewne jest, że „francuski model” laickiego państwa i sekularyzacji przynosi wielu muzulmanom dyskomfort. Mogą oni uważać, że laicyzacja jest stosowana jako specjalnie przeciw islamowi. Zapominają jednak, że zasada ta ma już ponad sto lat (110 – przyp.

BD), a była stworzona głównie celem regulacji stosunków państwa i Kościoła katolickiego.

Przesadą byłoby mówienie o wojnie pomiędzy islamem a Republiką, czy istnieniu podziemnego państwa islamskiego we Francji. Działania terrorystyczne na początku stycznia 2015 roku były „skuteczne”, ale wcale nie tak dobrze przygotowane. Dwaj terrorysty, którzy weszli do redakcji „Charlie Hebdo” zacerpnęli informacje o odbywającym się tego dnia zebraniu redakcyjnym z internetu (była to wiadomość powszechnie dostępna). Nie trafili też od razu pod właściwy adres redakcji, co świadczy, że kolejne informacje też pobierali z komputera (w internecie był błęd). Kod do wejścia wymusili przemocą od przypadkowej osoby. Trudno więc mówić o jakiejś wyszukanej logistyce działania i starannych przygotowaniach. Działania terrorysty w koszmernym supermarkecie też nie wymagały specjalnego przygotowania.

Jaka jest recepta na „rozbrojenie” islamu? Sarkozy usiłował zastąpić zagraniczne finansowanie islamu i „import” imamów, finansowaniem islamu z kasy państwa i wychowywaniem własnych kadr duchownych. Socjaliści z dogmatycznym podejściem do idei laickości państwa z tego jednak zrezygnowali.

- Niestety, Sarkozy przyczynił się też do finansowania np. przez Katar wielu ważnych dla Francji symboli. Były to piłkarskie kluby – PSG, zabytki – choćby Hotel Lambert, finansowano polityków, podjęto współpracę wojskową, policyjną, katarskie inwestycje weszły w strategiczne obszary gospodarki – w tym w przemysł nuklearny. Nic dziwnego, że i w finansowaniu kształcenia duchownych pozostawiono to krajom arabskim.

We Francji co najmniej 80% imamów pochodzi z zagranicy i francuska kultura bywa dla nich co najmniej obca. Rzeczywiście bardzo niewielka liczba formacji imamów ma miejsce w samej Francji, ale trzeba też dodać, że próby finansowania takich szkoleń przez państwo wywołuje często społeczne

oburzenie. Kształcenie np. księży katolickich nie jest przecież przez państwo finansowane. Idee państwa republikańskiego zachwiały się po ostatnich wydarzeniach, ale myślę, że w sprawie świeckości państwa istnieje we Francji dość szeroki consensus.

Jak państwo zamierza się bronić przed powtórzeniem aktów terroru i jakich działań można się tu spodziewać po służbach specjalnych?

- Nie ma cudownej recepty. Zapewne nastąpi wzmocnienie wywiadu w zasoby ludzkie i materialne, ale w obecnych ramach prawnych. Od momentu zamachów napływają setki sygnałów o różnej aktywności, które policja sprawdza i wyjaśnia.

Niedawno weszła w życie ustawa, która umożliwia wydanie zakazu opuszczania Francji osobie dorosłej (konfiskowanie paszportu i umieszczenie nazwiska w rejestrze zakazu), jeśli jest ona podejrzewana o chęć udziału w konfliktach zbrojnych. Czas pokaże skuteczność tych przepisów. Nie ma potrzeby, by jechali walczyć do Syrii, a później byli przygotowywani do ataków na cele we Francji. Pod specjalnym nadzorem znajduje się też kilku byłych francuskich wojskowych, którzy mogliby wspierać swoim doświadczeniem terrorystów.

Czy Francji grozi odwet za styczniowe zamachy na muzulmanach, czyli jakieś terrorystyczne kontr-działania skierowane przeciw wyznawcom islamu?

- Takie zagrożenie może zaistnieć. Były pewne działania wymierzone w muzulmańskie miejsca kultu, czy prowadzone przez muzulmanów sklepy. Nie były to jednak jakieś poważne ataki, nie było też żadnych rannych. Żaden z zatrzymanych w związku z tymi islamofobicznymi atakami nie był też członkiem jakiejś organizacji politycznej. By uniknąć przemocy z tej strony i eskalacji konfliktu, na wszelki wypadek monitoruje się jednak i pewne grupy odwołujące się do ideologii „tożsamości francuskiej.”

Rozmawiał Bogdan Usowicz

GŁOS WOKÓŁ SPORTU

Bogdan Dobosz

☺ Gospodarzom sprzyjały tradycyjnie nawet ściany. Zaciężna legia cudzoziemska piłkarzy ręcznych Kataru pokonała w półfinale MS Polskę 31:29. Po meczu Polacy byli oburzeni postawą sędziów i za to, że ironicznie wyklaskali arbitrow z Serbii (w zespole Kataru gra kilku zawodników z krajów bałkańskich), Związek Piłki Ręcznej w Polsce będzie musiał zapłacić grzywnę. Polacy zmierzli się o brąz z Hiszpanią. W regulaminowym czasie był remis 24:24. Po dogrywce wygrali jednak Polacy 29:28. Mistrzem została Francja.

☺ Skoki narciarskie w Wallingen. W pierwszym konkursie indywidualnym Stoch znokautował rywali i odniósł 15 zwycięstwo w zawodach Pucharu Świata. Na 15. pozycji zawody ukończy Zniszczoł, 23. był Żyła, a 30. Murańka. Mniej udany okazał się konkurs

drużynowy. Po pierwszej serii Stoch został zdyskwalifikowany razem z drużyną za nieregulaminowy kombinezon. W drugim konkursie indywidualnym Stoch był 7, Żyła – 14, a Ziobro 25.

☺ Kubacki zajął trzecie miejsce w konkursie Pucharu Kontynentalnego w skokach narciarskich w Zakopanem. Zwyciężył Norweg Roensen.

☺ Nowakowska-Ziemniak w biathlonowym sprincie mistrzostw Europy w estońskim Otepa zajęła drugie miejsce. Z kolei Guzik w ME biathlonu zajęła czwarte miejsce w biegu na dochodzenie na 10 km.

☺ Zimowa Uniwersjada. Drużynowy konkurs skoków narciarskich wygrali Rosjanie, a Polacy zajęli 3 miejsce i zdobyli brązowe medale.

☺ Złotkowska zajęła w norweskim Hamar siódme miejsce w wyścigu na 1500 m zawodów Pucharu Świata tyżwiarzy szybkich.

☺ Polak Hurkacz i słowacki tenisista Molcan przegrali w Melbourne z reprezentantami gospodarzy Delaneyem i Polmansem 6:0, 2:6, 8-10 w finale debła juniorów wielkoszlemowego Australian Open.

☺ A. Radwańska spadła o 2 lokaty w rankingu tenisowym WTA i jest obecnie 8.

☺ Rozstawiony z numerem 5 Janowicz wygrał 2:6, 7:6, 7:5 z Brownem w meczu I rundy halowego turnieju ATP w Montpelier. Polak obronił sześć piłek meczowych.

☺ Lićwinko poprawiła rekord Polski w skoku wzwyż. Polka z wynikiem 2,01 m – najlepszym w tym roku na świecie – wygrała w Moskwie.



Spotkanie opłatkowe w Lyonie

Maria-Teresa Diupero

„Oto patrzymy- co roku patrzymy- / W najgłębszym zadziwieniu tej samej Betlejemskiej nocy / Na tej jemieńce Twojego Narodzenia. / O, jakże ubogi stał się Bóg! / O, jakże bogaty stał się człowiek! / Błogosławione ubóstwo Boga, które stało się źródłem / Największego ubogacenia człowieka.” (Św. Jan Paweł II)

W sobotę 24 stycznia, na zaproszenie polskich kapłanów: ks. prob. Pawła Witkowskiego i ks. wikariusza Piotra Szota, nasza wspólnota polsko- francuska zebrała się w kościele pw. Świętej Trójcy, aby razem pooddychać atmosferą polskich Świąt i polskiej Wigilii, przeżyć jeszcze raz tajemnicę Bożego Narodzenia, podzielić się opłatkiem, pokoleńdować...

O godz. 18-tej spotkaliśmy się w Sali teatralnej przy kościele, gdzie wszystkich przywitał bardzo serdecznie Ks. proboszcz Paweł. Następnie na scenę zostały zaproszone dzieci, aby śpiewać kolędy z akompaniamentem muzyków (Basia - pianino, Magda - skrzypce, Jacek - gitara).

W tym roku gościliśmy w parafii rodzinę państwa Wilków: Witolda i Sylwii z czwórką dzieci, którzy głoszą Słowo Boże i ewangelizują w parafiach i we wspólnotach w Polsce i na świecie. Ponadto ojciec - Witold jest zawodowym perkusistą i kompozytorem, dlatego towarzyszył nam swym talentem muzycznym podczas całego wieczoru.

Z kolei wystąpiła grupa Francuzów, którzy przy parafii uczą się

języka polskiego. Przedstawili oni spektakl pt. „Święta po polsku” (w języku polskim), poprzez który ukazali nasze tradycje świąteczne, zwłaszcza te skupiające się wokół Wigilii. Podkreślili na czym polega odrębność Świąt Bożego Narodzenia w Polsce, ukazując fakty, obrazy - scenki, zdarzenia, które ich zadziwiły, zainteresowały i zachwyciły podczas pobytów w Polsce - w okresie świątecznym. Tak więc nasi przyjaciele Francuzi (najmłodszy uczeń ma 18 lat; najstarszy 63) połączyli w swym przedstawieniu elementy religijne, odwołujące się do sfery sacrum: Opłatek, Szopka, czytanie Ewangelii - o Narodzeniu Pana Jezusa, ale ku ucieście widzów nie zabrakło też akcentów lżejszych, a nawet humorystycznych, jak np. żywy karp pływający sobie w wodzie, „krowa”, która przemówiła ludzkim głosem w noc Wigilijną (w przebraniu jednego z uczniów). Na koniec nasi Francuzi poprosili na scenę ks. Pawła i razem zaśpiewali po polsku kolędę „Cicha Noc”. Z kolei polska grupa muzyczna przedstawiła piękny repertuar kolęd i pastorałek: „Dzisiaj w Betlejem”, „Pójdźmy wszyscy do Stajenki”, „Wśród nocnej ciszy...”, „Z narodzenia Pana”,

Dawać świadectwo wiary i wierności Kościołowi

19 stycznia w Domu Księżych Pallotynów przy rue Surcouf w Paryżu, odbyło się doroczne spotkanie kolędowe dla zakonników, sióstr zakonnych i młodych, z różnych stron świata, a przebiegało w Paryżu, bądź na terenie Francji.

Bożonarodzeniowa wizyta licznie przybyłego duchowieństwa, w tym zakonnych domów Księżych Pallotynów, stała się - po raz kolejny - okazją do wspólnego przeżywania tego wyjątkowego nastroju - Świąt Bożego Narodzenia oraz rozpoczętego już Nowego Roku - tu, na ziemi francuskiej, w radosnej, życzliwej i rodzinnej atmosferze.

Zgromadzone duchowieństwo i siostry zakonne serdecznie przywitał gospodarz spotkania ks. Aleksander Pietrzyk, superior Księżych Pallotynów. W swych powitalnych słowach, ks. Superior zachęcał do modlitwy, aby Nowonarodzony Chrystus, był zawsze światłem na ścieżkach życia wszystkich tu obecnych i prowadził do spełnienia zamiarów miłości, szczególnie w tym nowo rozpoczętym roku 2015. Odwołał się do słów Ojca św. papieża Franciszka, który zachęcał, aby właśnie obecny rok, poświęcić szczególnie osobom konsekrowanym.

Rodzinno-świąteczny nastrój uwznioślił się śpiewem polskich kolęd i pastorałek, wykonywanych przez księży pallotynów i zebranych gości. Przy tym muzycznym akompaniamentem, m. in. gry na akordeonie, wszyscy duchowni, obecni na wizycie kolędowej, składali sobie życzenia świąteczno-noworoczne.

Do wszystkich przybyłych księży i sióstr zakonnych przemówił również, obecny na kolędowej biesiadzie, ks. inf. Stanisław Jeż, rektor PMK we Francji, życząc, aby w Nowym Roku 2015, jaki poświęcamy osobom konsekrowanym, przychodzący Chrystus, wszystkim błogosławił, jednocześnie obdarzając ich wewnętrzną siłą i głęboką radością w codziennej pracy na niwie Pańskiej.

Ks. Rektor nawiązał do wielkiego wydarzenia, jakie przeżywała Polonia we Francji, szczególnie żyjąca w samym Paryżu i okolicznych miejscowościach, a mianowicie do

poświęcenia i odstonięcia pomnika, wielkiego polskiego Świętego, Jana Pawła II, który stanął tuż przy paryskiej katedrze Notre-Dame w stolicy Francji. Zaznaczył, iż ten pomnik i to miejsce, jest licznie odwiedzane przez różne grupy ludzi z całego świata.

Ks. Rektor - w dalszej części swego przemówienia - poruszył również sprawę bieżące Kościoła zarówno w Polsce, jak i tu we Francji. Z dużym niepokojem obserwuję się w ostatnim czasie masowe wyjazdy młodych Polaków zagranicę bez możliwości jakiegokolwiek opieki duszpasterskiej. Państwo polskie, w obecnym czasie, nie robi nic, nie wprowadza żadnej polityki pro-rodzinnej, nie daje żadnych szans rozwoju dla młodych Polek i Polaków tak, aby zatrzymać ten ogromny odpływ, tych właśnie młodych ludzi, poza granice swojej Ojczyzny. Dlatego duszpasterstwo polonijne we Francji, jak i w różnych krajach Europy, staje przed dużym wyzwaniem, które wiąże się



„Jakaś światłość nad Betlejem”, „Tej nocy anioł”, „Dziś w stajence mały Jezus się narodził”, „Kolęda płynie z wysokości”. A publiczność spontanicznie włączyła się do śpiewu.

Wreszcie na zakończenie młodzież przedstawiła pantomimę, której tematem było poszukiwanie Chrystusa przez młodego człowieka, który – z początku zagubiony – dzięki spotkanym ludziom odnalazł prawdziwego Przewodnika swego życia. Ks. proboszcz podziękował wszystkim, którzy wzięli udział w części artystycznej.

Symboliczną klamrą zamykającą pierwszą część wieczoru było wystąpienie pana Witolda, który przekazał nam świadectwo wiary i mówił o działaniu Chrystusa w jego życiu.

A w drugiej części ks. Paweł złożył nam życzenia, aby każdy z nas znalazł w swoim życiu Chrystusa, a następnie poświęcił opłatki, które dzieci rozdały zaproszonym na spotkanie gościom. Wszyscy dzielili się nim, wspominając Wigilie w Polsce i składali sobie życzenia, podczas których na twarzach pojawiały się uśmiechy życzliwości, a czasem i tży wzruszenia...

Spotkanie zakończyło się poczęstunkiem, ofiarowanym jego uczestnikom i przygotowanym przez księży i parafian.

W niedzielę 25 stycznia o godz. 11.30 została odprawiona Msza św. w intencji rodziny Wilków. Modliliśmy się też o uzdrowienia fizyczne i duchowe w naszej parafii. A ks. proboszcz modlił się też o

to, aby każdy z nas mógł wzmocnić swoją wiarę i prosił, abyśmy zastanowili się nad tym – „co” czy „kto” jest dla nas w życiu najważniejszy oraz jakie są nasza relacja z Bogiem.

Państwo Wilkowie przedstawili pantomimę, w której przekazali obraz stworzenia świata, grzech pierworodny, upadek człowieka, ale głównym przesłaniem było pokazanie Miłosierdzia i przebaczenia Boga wobec człowieka, który jest stworzony na Jego obraz i podobieństwo.

Chociaż od Świąt minął już ponad miesiąc, nasze spotkanie potwierdziło, że Boże Narodzenie może trwać i trwa przez cały rok, bo – jak mówiła Matka Teresa z Kalkuty: „Zawsze, kiedy uśmiechasz się do swojego brata i wyciągniesz do niego rękę – jest Boże Narodzenie (...). Zawsze, kiedy pozwolisz, aby Bóg pokochał innych poprzez ciebie, zawsze wtedy jest Boże Narodzenie”.

Dziękujemy naszym wspólnym Księżom za organizację i czuwanie nad przebiegiem spotkania, Dominikowi – za inicjatywę zaproszenia pp. Wilków, im – za przybycie do naszej parafii i ewangelizację, muzykom, aktorom i piosenkarzom, dekoratorom sali i sceny, operatorom światła, fotografom – za włożenie tyle serca i trudu w przygotowanie spektaklu. Mamy nadzieję, że w tak miłej, rodzinnej, polskiej atmosferze spotkamy się za rok, a może jeszcze wcześniej? □

z duchową opieką nad tymi, którzy z różnych przyczyn, w ostatnim czasie, opuścili swój własny kraj. Mamy dotożyć wszelkich starań, aby zapewnić im, opiekę duszpasterską, patriotyczną i edukacyjną – tu na emigracji. Ks. inf. Stanisław Jeż – w swym przemówieniu – nawiązał dalej do trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się wspólnota chrześcijańska w różnych częściach świata, także tu na ziemi francuskiej. Ekspansja radykalnego islamu we Francji oraz innych

częściach globu ziemskiego, niesie ze sobą niepokoje, wojny, prześladowania i utratę mienia, bądź niszczenie dóbr materialnych, w tym przepięknych katolickich kościołów. Nawet w samej Francji daje się zauważyć większą aktywność różnych grup radykalnego islamu, które w sposób dość nachalny, próbują narzucać swoje ideologie i prawa. Dzisiejsze czasy, w jakich żyjemy, dla wspólnego Kościoła, stają się, więc dużym wezwaniem do dawanie świadectwa swojej

wiary nawet, jeśli prowadzić to będzie do męczeństwa.

Następnie uczestnicy świątecznego spotkania, kontynuowali śpiew kolęd, a także częstowali się, przygotowanymi, tradycyjnymi, polskimi potrawami świątecznymi. Nie zabrakło wspólnych rozmów i duszpasterskich świadectw, jakimi dzielili się obecni na sali misjonarze m.in. z Kamerunu i czy innych krajów afrykańskich. □

tekst i zj. ks. T. S.



List z pożegnaniem Ks. Kurnyty

Drogi Księżu Marianie., Kochany Przyjacielu, Marianku.

Cdy sięgnę pamięcią wstecz do początku pobytu we Francji, do roku 1986, nasuwa mi się przed oczy obraz, gdy po zakończonej niedzielnej Mszy św. w kościele polskim w Paryżu, zbieraliśmy się przed świątynią, aby porozmawiać ze znajomymi. Wśród tłumu ludzi pojawiał się młody Ks. Marian Kurnyta ubrany w sutannę. Zawsze uśmiechnięty, pełen energii, z każdym chciał się przywitać i zamienić choć parę słów. Tak zaczęła się nasza znajomość, która prędko zmieniła się w piękną przyjaźń, trwającą aż do dziś. Wydaje się, że to było tak niedawno, a minęło już dwadzieścia osiem lat. Dwadzieścia osiem lat wspólnych spotkań, rozmów, radości i nadziei, jaką za każdym razem potrafiłeś przekazać. Przy Tobie, drogi Przyjacielu, wszystko stawało się takie proste i piękne. Lecz nie tylko ja potrzebowałam Kogoś, kto mnie wysłucha i poradzi, kto pomoże rozwiązać problemy, jakie niosło ze sobą życie, z kim mogę pożartować i pośmiać się. Ty również, kochany Przyjacielu, powiedziałeś mi pewnego dnia „... Ja ciebie potrzebuję. Potrzebuję kogoś, komu będę mógł opowiedzieć o swoich troskach, radościach, smutkach, planach. Potrzebuję kogoś, z kim mogę zawsze porozmawiać, pośmiać się, pożartować, ale też pozłoczyć. Kogoś zaufanego, kto wysłucha, zrozumie, doradzi...”. Do dziś nie mogę pojąć tego, że spośród tylu wspaniałych ludzi, których spotykałeś na swojej kaptiańskiej drodze, wybrałeś właśnie mnie na kogoś, komu tak bardzo zaufałeś i obdarzyłeś tak piękną przyjaźnią. Przez te wszystkie lata, każdego dnia w swoich modlitwach dziękowałam Panu Bogu za tę piękną przyjaźń. Za to, że pozwolił nam się spotkać tu, na emigracji, zaufać sobie i być dla siebie nawzajem kimś bardzo ważnym i bliskim. Dla mnie, to był wielki dar od Boga, jaki w życiu otrzymałam. Tak bardzo pragnęłam, aby ten dar trwał długie lata, lecz niestety! 22 marca 2013 r., gdy po badaniach lekarz oznajmił Ci, iż nosisz w sobie śmiertelną chorobę, zadzwoniłeś do mnie, aby podzielić się tą smutną wiadomością. W jednej chwili „świat się zawalił”. Powtarzałam w kółko... „nie, to niemożliwe. Lekarz musiał się pomylić...”. Mówiłeś wtedy „... nie, nie pomylił się, taka jest rzeczywistość...”. Na pytanie – co dalej?, miałeś tylko jedną odpowiedź – „Trudno, widocznie taka jest wola Boża i trzeba ją przyjąć. Nie poddam się, będę walczył dokąd się da. Wezmę tego „byka za rogi” i będę z nim walczył dokąd będę mógł, a jaka będzie wola Boża, to zobaczymy”. I wzięteś, Marianku, tego „byka za rogi”, walczyłeś z nim przez prawie dwa lata, a

każdego dnia z wielką pokorą i ufnością pokonywałeś strach, ból i cierpienie. Przez cały ten czas z ufnością i nadzieją patrzyłeś, co przyniesie następny dzień. A ja tak bardzo, za wszelką cenę pragnęłam Ci pomóc. Tak bardzo każdego dnia błagałam Pana Boga, abys wyzdrowiał, aby stał się cud... Modlili się o to wszyscy, nie tylko na terenie Francji i Polski, ale też poza ich granicami, między innymi w Watykanie, przy Grobie Św. Jana Pawła II. Były dni, gdy cierpienie na chwilę ustawało. Żyłeś wtedy pełnią życia, ciesząc się każdą chwilą, każdym napotkanym człowiekiem i tak „prędko”, jakbyś już wtedy wiedział, że tak mało tych dni tu, na ziemi, pozostało. Cierpiełeś, a nie pokazywałeś tego po sobie, dodając nam wszystkim wsparcia i nadziei. Zawsze z uśmiechem, choć nieraz przeżytym bólem, do samego końca dbałeś o wszystkich i wszystko, co było związane z Twoją postugą duszpasterską. Tylko czasami, gdy cierpienie przekraczało Twoje siły, mówiłeś mi przez telefon „... Proś Pana Boga, abym jak najprędzej umarł... Proś Pana Boga, aby mnie jak najprędzej zabrakł z tego świata...”. Odpowiadałam wtedy „... Marianku, ja modlę się o to, aby stał się cud, a co Pan Bóg zrobi, to już sam wie najlepiej...”. Bardzo ciężko coś takiego słyszeć. Bardzo ciężko pogodzić się w takich chwilach ze swoją bezsilnością wobec śmiertelnej choroby, gdy tak bardzo chciałoby się pomóc, a nie można zrobić nic. Gdy z dnia na dzień traciłeś siły, gdy coraz bardziej cierpiełeś, miałeś jeszcze tylko dwa pragnienia. Wrócić na Sądcecczyzną, do rodzinnych stron. Zobaczyć jeszcze raz najbliższych – kochanych rodziców, o których tak zawsze się troszczyłeś, rodzeństwo i całą rodzinę. Drugą prośbę skierowałeś do mnie „... Elusia, bądź przy mnie, kiedy będę umierał...”. Nadszedł dzień trudny – 2 styczeń 2015 r. Gdy wszyscy wokół składali sobie życzenia „Szczęśliwego Nowego Roku”, Ty, Marianku, wyjeżdżałeś z Alzacji, ze szpitala w Colmar. Podjechałeś w karetce pod plebanię w Rixheim, ale nie miałeś już siły, aby po raz ostatni do niej wstąpić. Żegnaliśmy Cię wszyscy ze łzami w oczach. Na moment każdy z nas wszedł z osobna do karetki, aby po raz ostatni Cię zobaczyć, podziękować i pożegnać się z Tobą, a Ty, Marianku, każdego błogostawiałeś, jednocześnie dziękując za wspólne lata spędzone w Alzacji, przepraszając za ewentualne zaniedbania. Każdy płakał przy pożegnaniu, lecz spełniła się Twoja wola. Wracałeś w rodzinne strony, ale niestety, już tylko do szpitala. Towarzyszyłam Ci w tej podróży. Aż nadszedł ten najtrudniejszy moment – 15 styczeń godz. 19.25. Odszedłeś od nas do wieczności. Był przy Tobie brat z rodziną i ja. Zdążyłam! Pan Bóg pozwolił mi przy-



jechać z Paryża na czas. Przez półtorej ostatniej godziny Twojego życia byłam przy Tobie. Kochany Przyjacielu, Księżu Marianie, Marianku. Byłeś już nieprzytomny. Oddychałeś z wielkim trudem. Trzymałam Cię za rękę i głowę. Zraszałam wyschnięte usta, przemycywałam spocone czoło, mówiłam do Ciebie, ale już nie odpowiadałeś. Nie uściskałeś mojej dłoni, nie otworzyłeś oczu, nie wypowiedziałeś ani jednego słowa, tylko tak ciężko i z wielkim trudem oddychałeś. Odszedłeś... lecz wiem, że czułeś moją obecność i obecność najbliższych. Jeszcze przez godzinę byliśmy przy Tobie. Modliliśmy się do Pana Boga o pokój Twojej duszy. Trzymałam Cię za prawą rękę, do której włożyłam różaniec, lecz Ty, Marianku, już nie mogłeś przesuwac swoimi palcami po paciorkach. Robiłam to za Ciebie. Tak po raz ostatni odmówiliśmy wspólnie modlitwę – koronkę do Miłosierdzia Bożego, a ty same mi wyptywały z oczu. I pozostała tak ogromna pustka, taki wielki żal i ból, i tęsknota. A wszystko tak bardzo dla nas niezrozumiałe! Dlaczego Pan Bóg tak wcześniej powołał Cię z tego świata? Przecież miałeś jeszcze tak dużo tutaj dobrego do zrobienia! Dlaczego? Kilka dni wcześniej w czasie rozmowy z moim ks. wikarym, zapytałam „... dlaczego tyle złych ludzi chodzi po tym świecie, wyrządzają tak wiele zła i krzywdy innym i są zdrowi, żyją i nic im nie jest, a tak dobry człowiek jak Ksiądz Marian musi tak bardzo cierpieć i tak młodo odejść z tego świata?”. Usłyszałam taką odpowiedź – „... bo, wie pani, po takich złych ludziach nikt nie płacze. Nie pozostawiają po sobie żadnego dobra, a po tych dobrych ludziach pozostaje tak wiele dobra na świecie i tak bardzo to dobro zmienia wszystkich wokół...”. To prawda! Tak wiele dobra, drogi Przyjacielu, dzięki Tobie wydarzyło się na tym świecie. Tak wiele dobra otrzymaliśmy od Ciebie i tak wiele dobra zaowocowało w nas. I za to całe dobro, jakie czyniłeś przez wszystkie swoje lata z całego serca dziękujemy Ci! „Bóg zapłać!” I choć tak trudno teraz żyć na tym świecie bez Ciebie, to jednak musimy temu sprostać. Musimy rozwijać w sobie i

przekazywać dalej całe dobro, które od Ciebie otrzymaliśmy. Dziękować Panu Bogu, że byłeś wśród nas i kontynuować to, co czyniłeś będąc z nami. Teraz żyjesz w nas i dlatego musimy żyć tak, jak tego nas uczyłeś przez wszystkie lata, dając nam piękny przykład wiary i miłości do Boga i drugiego człowieka, promieniujący niespożytą energią i radością. Księżu Marianie, kochany Przyjacielu, Marianku – dziękuję, z całego serca dziękuję za te piękne lata Twojego Kaptłaństwa i wspólnie spędzonej przyjaźni z Tobą. Wierzę, że na tym się nie kończy, że kiedyś wszyscy, którzy Cię znali, odnajdziemy Cię i będziemy żyć w lepszym świecie, szczęśliwie, u boku Ojca, który jest w niebie. Ty już tam z pewnością jesteś, szczęśliwy i nie cierpisz bólu, jaki odczuwałeś podczas choroby. Lecz zanim dołączymy do Ciebie, to każdy z nas na swój sposób będzie przeżywać ból i żałobę po Twoim odejściu, prosząc Pana Boga, aby dodał nam siły w tym trudnym dla nas czasie. Nie możemy uchronić się od cierpienia związanego z żałobą po Twoim odejściu, lecz jesteśmy otoczeni ludźmi, którzy pomogą nam w tym bólu, zrozumieją nasze cierpienie, okażą współczucie i

otworzą nam oczy na to, co ukazuje się przed nami, jako nowe możliwości.

Święty Jan Paweł II powiedział:

„Ludziom potrzebny jest kaptan, który głęboko wierzy, Który odważnie wyznaje, który żarliwie się modli, Który z całym przekonaniem naucza, który służy, Który wdraża w swe życie program ośmiu błogostawieństw, Który umie bezinteresownie miłować, Który jest bliski wszystkim, a w szczególności najbardziej potrzebującym”.

Takiego właśnie Kaptana zawsze widzieliśmy w Tobie i takim na zawsze pozostaniesz w naszych sercach, pamięci i modlitwach, a Ty, drogi Księżu Marianie, będziesz patrzył na nas z góry i nam wszystkim błogostawił. Z całego serca „Bóg zapłać” za wszystko i do zobaczenia kiedyś w niebie. □

Elżbieta N.



Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo - Grupa polska

Serdecznie zaprasza 21 i 22 lutego, w godz. 11⁰⁰–18⁰⁰ na coroczną ventę (wyprzedaż) połączoną z degustacją polskich, domowych przysmaków,

w salach parafii św. Genowefy w Paryżu – 18, rue Claude Lorrain.

Dochód z wenty przeznaczony jest na cele dobroczynne.

Prosimy o liczne przybycie, by wspomóc naszą akcję!

Paroisse Hayange-Yutz

À l'occasion de la semaine de prière pour l'unité des chrétiens, nous avons été invité par le groupe œcuménique de la vallée de la Fensch à la célébration qui s'est tenue le jeudi 22 janvier 2015 à 18h en l'église St-Martin de Hayange.

Grâce à la Commission œcuménique mixte de Moselle, quelques paroissiens ont eu la joie de participer à cet événement.

La prière a eu lieu en 4 temps :

Confession de nos péchés. Avec humilité, nous avons accueilli la miséricorde de Dieu, afin qu'il nous pardonne nos pensées, nos paroles et nos actes qui font violence à l'unité dans la diversité.

À l'écoute de la Parole de Dieu. Scène du passage de Jésus au bord d'un puits en Samarie. Un épisode poignant entre la rencontre d'un Juif et d'une Samaritaine, qui, à l'époque rappellons-le, ne s'appréciaient guère. Devant la main tendue de Jésus envers cette femme, une foule de gens ont pu vivre et témoigner de leur rencontre avec le Christ. Aujourd'hui, qu'en est-il devenu ?

Prière universelle. Prière à Dieu ; qu'il nous aide à retrouver son enseignement à travers des gestes simples, tels la charité, l'hospitalité et l'unité, qui reflètent le dessein pour l'humanité toute entière. Dieu nous parle à travers toute sa création. Que nous sachions être à l'écoute des signes, symboles de sa présence parmi nous. Qu'il nous procure son eau vive, inépuisable pour la vie éternelle.

Echange de la Sainte Paix. Une main tendue sur l'épaule de son voisin, chaque paroissien, rassemblés pour lors dans l'allée centrale, a été appelé à répondre en pensée et en acte de foi, en signe de reconnaissance et de fraternité pour son prochain.

Un verre de l'amitié a clôturé la prière œcuménique. Un instant précieux de partage entre chrétiens réunis dans La Maison du Seigneur.

Témoignage personnel :

« Chrétienne à travers différentes générations, j'ai eu des préjugés sur mon entourage concernant les autres religions ; une partie de moi, tenue par des informations erronées ou des idées reçues, restait méfiante, ancrée dans la société. Mais une autre partie de moi, guidée par le fait que nous sommes tous unis comme des frères, me disait d'être confiante, qu'un jour arriverait où nous serons tous unis, et nous ouvrirons enfin les yeux. La main tendue de la personne que nous allons rencontrer sur notre chemin de vie va représenter cet inconnu biblique, à qui nous pourrions faire confiance, car sa parole, venant du cœur, représente la vérité. » □

Elisabeth Petryk-Bourgoigne



Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II przy PMK przyjmuje zapisy na następujące kursy/formacje:

1. Konwersatoria z podstaw wiedzy filozoficzno-teologicznej (studium formacyjne). Zajęcia poniedziałek-piątek w godz. 19.30-22.00.
23-27 lutego 2015: Konwersatorium z etyki – Człowiek i moralność, dr K. Krajewski.
1. Człowiek, jako osoba źródłem i podstawą moralności. 2. Natura ludzka, jako miara (kryterium) postępowania moralnego. 3. Sumienie, jako indywidualne (osobiste) poznanie dobra moralnego. 4. Dobry człowiek. Co to znaczy być dobrym człowiekiem? 5. Chrześcijaństwo a moralność.
23-27 marca 2015: Konwersatorium biblijne – Wprowadzenie w rolę i znaczenie Pisma świętego – dr hab. K. Mielcarek.
1. Co to jest Pismo święte? 2. Najważniejsze wydarzenia historii zbawienia. 3. Biblia a wiedza przyrodnicza i historyczna. 4. Czy moralność ksiąg biblijnych jest aktualna? 5. Kulturotwórcza rola Pisma świętego.
Terminy i zagadnienia kolejnych bloków tematycznych zostaną podane w późniejszym terminie.
2. Sztuka etykiety i konwersacji – konwersatoria i warsztaty. Zajęcia od poniedziałku do piątku w godz. 19.30-22.00
3. Studium Architektury Ogrodów, Wnętrz i Florystyki. Zajęcia weekendowe (piąt. 19.30-22.00 Sob. 9.00-16.00 Niedz. 9.00-13.00).
Szczegółowe informacje i zapisy w sekretariacie Studium 263 bis, rue Saint Honoré 75001 Paris; godz. otwarcia sekretariatu: wtorki i czwartki w godz. 9.30-12.30 i 16.00-19.00. Tel. 01 42 60 66 58 e-mail: studiumkul@free.fr Zgłoszenia do 15 lutego!
Zajęcia będą odbywać się w Seminarium Polskim w Issy-les-Moulineaux.

**- INDYWIDUALNE LEKCJE JĘZ. FRANCUSKIEGO,
POMOC W ZAŁATWIANIU SPRAW ADMINISTRACYJNYCH**
T. 06 01 34 14 21

**- NAPRAWĄ KOMPUTERÓW, INSTALOWANIE
PROGRAMÓW, WYMIANA PODZESPOŁÓW**
T. 06 98 42 59 75

STOWARZYSZENIE OBROŃCÓW KRZYŻA ZAPRASZA

PIELGRZYMKĄ AUTOKAROWĄ DO POLSKI:

Warszawa, Licheń, Toruń, w dniach 8 - 13 kwietnia 2015 r.

Wujazd 8 kwietnia o godz. 10.00 z Paryża z Placu Concorde.

Program obejmuje:

9 kwietnia – przyjazd do Warszawy, o godz. 14.30 – Msza św. w kościele Św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, – złożenie kwiatów oraz modlitwa przy grobie bł. Ks. Jerzego Popiełuszki, – zwiedzanie muzeum – w podziemiach kościoła.

10 kwietnia – Warszawa: – Uczestniczenie w obchodach 5 rocznicy katastrofy smoleńskiej na Krakowskim Przedmieściu, – odwiedzenie cmentarza na Powązkach, zwiedzanie Sejmu oraz miasta.

11 kwietnia – Licheń: uczestnictwo w modlitwach i Mszy św., – zwiedzanie Sanktuarium NMP Licheńskiej, grotty, drogi krzyżowej.

12 kwietnia – Toruń: zwiedzanie dzieł związanych z Radiem Maryja, – TV Trwam i zwiedzanie Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej, – uczestniczenie w Mszy św., – zwiedzanie miasta (jak czas pozwoli).

Wujazd z Torunia 12 kwietnia w godzinach popołudniowych, przyjazd do Paryża 13 kwietnia w godzinach wieczornych.

Koszt Pielgrzymki 250 €, w tym: przejazd, noclegi, wyżywienie.
Zgłoszenia proszę kierować do: Association des Defenseurs de la Croix – 221, rue de Belleville, 75019 Paris. Kontakt tel.: 06.12.19.79.13 lub 06.26.20.51.12; e-mail: stow.obroncowkrzyza-paryz@hotmail.fr do 28 lutego 2015. Dalsze szczegóły zostaną podane po zamknięciu listy uczestników.



Jeśli uważasz, że masz problem z alkoholem,
alkohol kieruje Twoim życiem

Przejdź na spotkanie **Anonimowych Alkoholików**

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, na życie których wpływa picie alkoholu. Anonimowi Alkoholicy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby wspólnie rozwiązać swój problem – **alkohol**.

**Spotkania AA odbywają się w każdy wtorek
w godzinach od 19³⁰ do 21³⁰**

przy kościele św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain, 75016 Paris – metro Exalmans)

Anonimowość jest podstawową zasadą Anonimowych Alkoholików

TRANSPORT: - wywóz gruzu, - dowóz materiałów, - przeprowadzki. **tel. 06 98 58 86 36**

**Anonimowi Alkoholicy
niedziela, godz. 17:00**

spotkania otwarte dla
wszystkich zainteresowanych

GRUPA POLSKOJEZYCZNA
„NIEDZIELNA”

**3 Rue Rampal
75019 Paris**

Ⓜ Ⓜ 2 Belleville

tel. kontaktowe:

0 625 973 095

0 618 916 541



**GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 1 €/słowo; przy powtórzeniach – od trzeciego razu – 0,7 €/słowo; ogłoszenia ekspresowe – we Wkładce G.K.: 6 € („szukam pracy” – 4 €); przy powtórzeniach – 50% ceny; – „usługi” – do 10 słów: – 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów – 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.eu) – dopłata wynosi –1 € na tydzień („usługi” – 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości) – inf. i cennik w redakcji GK – 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris – II piętro: w godz. 9-12h30 i 15-18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

Niedroga francusko-polska firma pogrzebowa

POMPES FUNEBRES POLONIA ASSISTANCE INTERNATIONALE
przewożenie ciała do Polski • pogrzeby na terenie całej Francji 24/24
Koszty trumny (lub urny) i transport do Polski od 2200 € TTC

Tel. **02 31 85 23 66** – mówimy po polsku
(tłumaczenie i załatwianie formalności w urzędach)
Tel. **02 31 78 25 93** – mówimy po francusku
Fax **02 31 34 98 93** | e-mail: josefa.bazincourt@gmx.fr



1200ps58

Mgr Mariola Wereszka**Psychoterapia i Pomoc psychologiczna w języku polskim****T. 06 10 99 96 71**

126/p/74

TŁUMACZENIA – KONSULTACJE PRAWNE

**S. Bocianowski - dr Prawa Międzynarodowego
SPECJALISTA PRAWA POLSKIEGO
Ekspert Sądowy – Tłumacz Przysięgły**

105 bis, Bd de Grenelle, 75015 ParyżTel/fax : 01 43 06 00 70, 06 17 98 60 20, e-mail: bocianowski@sfr.fr

Sprawy małżeńskie, administracyjne, emerytalne,
spadkowe, nieruchomości itp. w Polsce i we Francji.

1189

CENTRUM STOMATOLOGICZNE PRONY

91, rue de Prony 75017 PARIS
Linia metra nr. 3 stacja Pereire
RER C, stacja Pereire-Levallois

Akceptujemy CMU, AME.
Stawki wg. cennika Sécurité Sociale.
Stosujemy zasadę Tiers payant
(karta vitale).

☎ **01.44.29.79.89**
✉ info@cmdprony.fr

Współpracujemy z większością **mutuelles**.
Konsultacje : od Pn - do Pt - 9h00 - 20h00

Mówimy po polsku

1258/p/71

**Specjalistyczny Gabinet Ortodontyczny
DR AGNÈS PALUCHA**

118, av. Jean-Jaurès - 75019 Paris, Métro: Ourcq/Laumière
tél. **01 83 96 03 00**; agnesdocteurpalucha@sfr.fr

1201/p/56

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby...
Poradnictwo legalne

7680-56

Luxsus - PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. **TEL: 06 62 75 50 06;**
01 42 38 63 20; (00 48 12) 284 12 50!

11890-52

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

- WYWÓZ GRUZU
- TRANSPORT MATERIAŁÓW
- PRZEPROWADZKI

KONTAKT:

06 25 42 75 12

E-MAIL:ksochacki@ymail.com**POMOC ADMINISTRACYJNO-PRAWNA:**

- **pomoc w rozwiązywaniu spraw przed:** CAF, Pole-emploi, Assurance Maladie, finansami publicznymi, sądami, bankami...
- **pomoc i porady prawne z zakresu prawa pracy** – odzyskiwanie należności, – CV i list motywacyjny, pośrednictwo pracy,
- **porady prawne w sprawach rodzinnych, majątkowych** – zawiste przed sądami w Polsce.

Tel. 06 61 71 95 50, e-mail: polskofrancuskie.uslugi@gmail.com

12726/74

Bilety autokarowe i samolotowe

Janosik SINDBAD

**Paryż: 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.**

Wyjazdy 7 razy w tygodniu.

Z Paryża (12⁴⁵), Reims (14⁴⁵), Metz (17⁰⁰)
do: Polski Południowej i Centralnej;

16⁰⁰ - z Paryża do innych miejscowości, w sumie 145 miast.

Czynne 7 dni w tygodniu - przesyłki i paczki do Polski

Dr Danuta Baranowicz-Schouker**chirurgien-dentiste**

33, rue Poissonnière – 75002 Paris, M° Bonne Nouvelle
tél. 01 42 33 60 31; 06 20 25 08 15
(mówimy po polsku)

10-15

jeżeli Ty, albo Twój bliski ma problem-przyjdź!!**POLSKOJEZYCZNA GRUPA AA "U BILLA I DR. BOBA"****ANONIMOWI ALKOHOLICY****wszystkie spotkania otwarte****środa godzina-19.30****20, rue Legendre 75-017 PARYŻ metro VILLIERS linia 2 i 3**

**GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**

Tygodnik polski za granicą
(Hebdomadaire de l'emigration polonaise)

N° 7 (2577): 15. 2. 2015

Commission paritaire N°: 0515 G. 86630;

ISSN: 1279-953X

Cena (Prix au n°): 1,55 €

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France) – tél. 01 55 35 32 32
Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr, vkcat@sfr.fr | www.glos-katolicki.eu

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. inf. Stanisław Jeż – Recteur MCP.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół.

Druk (Imprimerie): INDICA – 2, rue du 19 mars 1962 – 28630 Le Coudray; tel. 02 37 88 18 81.

Abonnement (Abonement): 1 rok (1 an) – 56,60 €; pół roku (6 mois): 30,30 €.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Numer złożony do druku (soumis à l'impression): 4.02.2015

Inf. o prenumeracie na str. 3

POLVOD**TYLKO POLSKIE FILMY**Legalnie i bezpłatnie na www.polvod.pl**TRWAM** PROGRAM

16 - 22 lutego 2015

PONIEDZIAŁEK 16 LUTEGO

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Wieś to też Polska 9²⁵ Słowo Życia 9³⁰ Vatican Magazine 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedok. 11²⁵ Felieton 11⁴⁰ Refleksje 11⁵⁰ Retrospekcja 11⁵⁵ Św. na każdy dzień 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Sól ziemi 13²⁰ Koncert życzeń 14¹⁰ Program informacyjny 14⁵⁵ Św. na każdy dzień 15⁰⁰ Rozrywka 15³⁰ Dokument 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Sanktuaria polskie 16³⁰ Tydzień z Ziemi Św. 16⁵⁰ Reportaż 17²⁰ Słowo Życia 725 Św. na każdy dzień 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

WTOREK 17 LUTEGO

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski pkt. widzenia 8³⁵ Słowo Życia 8⁴⁰ Reportaż 9¹⁰ Dokument 9⁴⁵ Reportaż 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Jak My to widzimy 10⁴⁵ Tydzień z Ziemi Św. 11⁰⁵ Mocni w wierze 11³⁵ Felieton 11⁴⁵ Reportaż 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Dokument 13²⁵ Św. na każdy dzień 13³⁰ Dokument 14⁰⁰ Film 15³⁰ Dokument 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Kalejdoskop młodych 16⁴⁰ Aktualności WSKSiM 16⁴⁵ Dokument 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

ŚRODA POPIELCOWA 18 LUTEGO

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski pkt. widzenia 8⁴⁰ Słowo Życia 8⁴⁵ Dla dzieci 9⁰⁰ Kalejdoskop młodych 9³⁰ Aktualności WSKSiM 9³⁵ Wywiad 9⁵⁰ Św. na każdy dzień 10⁰⁰

Audycja Generalna 11¹⁰ Dokument 11²⁵ Felieton 11³⁵ Dokument 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Koncert pasyjny 13³⁰ Dokument 13⁵⁵ Św. na każdy dzień 14⁰⁰ Film 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Na zdrowie 16³⁰ Uroczystości Środy Popielcowej 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

CZWARTEK 19 LUTEGO

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski pkt. widzenia 8⁴⁰ Słowo Życia 8⁴⁵ Dla dzieci 9⁰⁰ Na zdrowie 9²⁵ Św. na każdy dzień 9³⁰ Dokument 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedok. 11¹⁰ Reportaż 11²⁵ Felieton 11³⁵ Spotkanie z Biblią 11⁵⁵ Św. na każdy dzień 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Dokument 13¹⁰ Tryptyk Rzymski 13⁵⁰ Dokument 14⁰⁰ Film 15³⁰ Dokument 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Rozrywka 16³⁵ Reportaż 16⁵⁰ Słowo Życia 17⁰⁰ Reportaż 17²⁵ Św. na każdy dzień 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Przegląd Niedzieli 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

PIĄTEK 20 LUTEGO

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski pkt. widzenia 8⁴⁰ Słowo Życia 8⁴⁵ Dla dzieci 9¹⁰ Rozrywka 9³⁵ Św. na każdy dzień 9⁴⁵ Duc in altum 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedok. 11²⁵ Felieton 11³⁵ Dokument 11⁵⁰ Słowo Życia 11⁵⁵ Św. na każdy dzień 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Koncert 13³⁵ Reportaż 14⁰⁰ Dokument 14⁵⁰ Słowo Życia 14⁵⁵ Św. na każdy dzień 15⁰⁰ Koronka do Bożego Miłosierdzia 15²⁰ Mocni w wierze 15⁵⁰ Pytasz

i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Siódmy sakrament 16³⁵ Dokument 17⁰⁰ Na tropie 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Westerplatte Młodych 18⁵⁵ Przegląd Niedzieli 19⁰⁰ Warto zauważyć 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

SOBOTA 21 LUTEGO

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Westerplatte Młodych 8⁵⁵ Słowo Życia 9⁰⁰ Historia Chrześcijaństwa 9²⁵ Dokument 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Felieton 10²⁵ Słowo Życia 10³⁰ Św. na każdy dzień 10³⁵ Polski pkt. widzenia 11⁰⁰ Dla dzieci 12⁰⁰ Anioł Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Warto zauważyć 12⁵⁰ Dokument 13²⁰ Siódmy sakrament 13⁴⁵ Słowo Życia 13⁵⁰ Św. na każdy dzień 14⁰⁰ Film 14⁵⁵ Reportaż 15²⁰ Słowo Życia 15²⁵ Św. na każdy dzień 15³⁰ Powrót do Domu Ojca 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ W Naszej Rodzinie 17⁰⁰ Z PE 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Przegląd Źródła 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Polski pkt. widzenia

NIEDZIELA 22 LUTEGO

8⁰⁰ Słowo Życia 8⁰⁵ Polski pkt. widzenia 8³⁰ Z PE 9⁰⁰ Dla dzieci 9¹⁵ Przegląd Źródła 9²⁰ Przegląd Niedzieli 9²⁵ Św. na każdy dzień 9³⁰ Msza Św. 10³⁰ Dokument(2) 11³⁰ Serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Wieś to też Polska 13³⁰ Sól ziemi 14²⁵ Film 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Koncert życzeń 17⁰⁰ Dokument 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Anioł Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedok. 19²⁵ Retrospekcja 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje 21⁴⁰ Vatican Magazine. □

TV Trwam: ul. Św. Józefa 23/35; 87-100 Toruń

**GŁOS
KATOLICKI**

Szmarowska Anna -
Zieliński Helena -
Zagózda Krzysztof -
Barwik Stefan -

PRZYJACIELE

70€
70€
90€
70€

Koperski Annette -
Ks. Płewczyński Wojciech -
Gasperowicz Henryk -
Natanek Władysław -

70€
100€
100€
100€

Dalsza część Listy Przyjaciół będzie się ukazywać w kolejnych numerach GK Czytelnikom, którzy wspierają Głos Katolicki „Prenumeratą Przyjaciół”, składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)



UBEZPIECZENIA PO POLSKU

Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife

tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 • fax: 01 34 17 43 51 e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac – 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU

Numer pośrednika ubezpieczeń: 07 007 704, w rejestrze ORIAS – www.orias.fr; Instancja kontroli ACP

TVP
POLONIA

PROGRAM TV

16 - 22 lutego - 2015

PONIEDZIAŁEK

16 LUTEGO

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 10⁵⁰ Cafe Historia 11¹⁰ Made in Poland – teleturniej 11⁴⁰ Baron24 – serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia – serial 12³⁰ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Chichot losu – serial 13⁴⁵ Tygodnik.pl 14⁴⁰ Kulturalni PL 15⁵⁰ Notacje – dokument 16⁰⁵ Szlakiem Kolberga – reportaż 16³⁵ Libera – felieton 16⁵⁵ Baron24 – serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Studio Wschód 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Po obu stronach Odry 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁰ Łamigłówa 20⁵⁰ Miłość nad rozlewiskiem – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 21⁵⁵ Było nie minęło 22²⁵ Flesz historii – reportaż 22⁴⁵ Tomasz Lis na żywo 23⁴⁵ Naszaarmia.pl 0¹⁰ Dla dzieci 0²⁵ Dlaczego? Po co? Jak? – magazyn 0⁴⁵ Baron24 – serial 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

WTOREK

17 LUTEGO

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 10⁵⁰ Informacje kulturalne 11⁰⁵ Było nie minęło 11⁴⁰ Sprawa na dziś 12⁰⁵ Barwy szczęścia – serial 12³⁰ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Czas honoru – serial 13⁵⁰ Na ratunek zagrożonym gatunkom – dokument 14²⁵ Wielki Test Wiedzy Ekonomicznej 16⁰⁵ Tygodnik Kulturalny 16⁵⁵ Sprawa na dziś 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Program muzyczny 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Informacje kulturalne 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁰ Łamigłówa 20⁵⁰ Ojciec Mateusz – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Halo Polonia – magazyn 22⁴⁵ Koncert 23⁴⁰ Jan Nowak Jeziorański – dokument 0¹⁰ Made in Poland – teleturniej 0⁴⁵ Sprawa na dziś 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

ŚRODA POPIELCOWA 18 LUTEGO

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 10⁴⁵ Polonia w Komie 11⁰⁰ Halo Polonia – magazyn 11⁴⁰ Sprawa na dziś 12⁰⁵ Barwy szczęścia – serial 12³⁰ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Miłość nad rozlewiskiem – serial

13⁵⁰ Teatr Telewizji 15⁴⁰ 1200 Muzeów – reportaż 16⁰⁵ Hala odlotów 16⁵⁵ Sprawa na dziś 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Dla dzieci 18³⁵ Dlaczego? Po co? Jak? – magazyn 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Wilnoteka – magazyn 19⁴⁵ Proszę słońca – serial 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁰ Łamigłówa 20⁵⁰ Teatr Telewizji 22⁴⁰ Polonia w Komie 22⁵⁰ Egzamin z życia – serial 23⁵⁰ Człowiek ze złotym obiektywem – dokument 0⁴⁵ Sprawa na dziś 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

CZWARTEK

19 LUTEGO

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 10⁴⁵ Ex Libris – magazyn 11⁰⁵ Dzika Polska – serial 11⁴⁰ Sprawa na dziś 12⁰⁵ Barwy szczęścia – serial 12³⁰ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość – serial 13⁴⁵ Egzamin z życia – serial 14³⁵ Wilnoteka – magazyn 14⁵⁵ Człowiek ze złotym obiektywem – dokument 15⁴⁵ Regiony z Historią – dokument 16⁰⁵ Kocham Kino – magazyn 16³⁵ Flesz historii – reportaż 16⁵⁵ Sprawa na dziś 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁴⁵ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Kucin Alina – magazyn 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Informacje kulturalne 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁴⁵ Łamigłówa 20⁵⁵ Paradoks – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Halo Polonia – magazyn 22⁴⁵ Instykt – serial 23⁴⁰ Tajemnice początków Polski – dokument 0²⁵ Notacje – dokument 0⁴⁵ Sprawa na dziś 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

PIĄTEK

20 LUTEGO

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Halo Polonia – magazyn 11⁴⁰ Sprawa na dziś 12⁰⁵ Na sygnale – serial 12²⁵ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość – serial 13⁵⁰ Paradoks – serial 14⁴⁰ Felieton 14⁵⁵ Jan Nowak Jeziorański – dokument 15³⁰ Szperacze.tv 16⁰⁰ Ex Libris – magazyn 16²⁰ Rozrywka 16⁵⁵ Sprawa na dziś 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Kulturanek – magazyn 18⁵⁵ Na sygnale –

serial 19²⁵ Cafe Historia 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁰ Łamigłówa 20⁵⁰ Na dobre i na złe – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Tylko strach – dramat 23⁴⁰ Koncert 0⁴⁵ Sprawa na dziś 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

SOBOTA

21 LUTEGO

8⁵⁰ Przyjaciele lasu – reportaż 9⁰⁵ Kulturanek – magazyn 9³⁵ Dla dzieci 10¹⁰ Dlaczego? Po co? Jak? – magazyn 10²⁵ Szperacze.tv 11⁰⁰ Kopernik – serial 11⁵⁵ Regiony z Historią – dokument 12¹⁰ Łamigłówa 12²⁰ Pamiętaj o mnie 12⁴⁰ Ojciec Mateusz – serial 13³⁰ Kucin Alina – magazyn 14⁰⁰ Na dobre i na złe – serial 15⁰⁰ Tajemnice początków Polski – dokument 16⁰⁰ Kulturalni PL 17⁰⁰ Słownik polsko@polski 17²⁵ Łamigłówa 17⁴⁰ Teleexpress 17⁵⁵ M jak miłość – serial 18⁵⁰ Program rozrywkowy 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Czas honoru – serial 21³⁵ Pamiętaj o mnie 22⁰⁰ Polacy tu i tam – magazyn 22⁴⁰ Inny świat – dokument 0²⁰ Słownik polsko@polski 0⁴⁵ Łamigłówa 0⁵⁰ M jak miłość – serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

NIEDZIELA

22 LUTEGO

8²⁰ Polacy tu i tam – magazyn 8⁵⁰ Felieton 9⁰⁰ Łamigłówa 9⁰⁵ Program muzyczny 9⁴⁰ Ziarno – magazyn 10¹⁰ Komediantka – serial 11¹⁵ Pamiętaj o mnie 11³⁰ Wielkopolskie Rezerваты Przyrody 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Między ziemią a niebem 12⁴⁵ Pod Tatrami – reportaż 13⁰⁰ Msza Św.- kościół akademicki KUL w Lublinie 14²⁰ Koncert 15⁰⁵ Polonia w Komie 15²⁰ Okrasa tamie przepisy – magazyn 15⁵⁰ Alchemia zdrowia i urody – magazyn 16⁰⁵ Skarby prowincji – reportaż 16²⁵ Tajemnice gór – dokument 16⁵⁵ Made in Poland – teleturniej 17²⁵ Łamigłówa 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ M jak miłość – serial 18⁵⁰ Koncert 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁰ Pogoda 20⁴⁵ Chichot losu – serial 21⁴⁰ Pamiętaj o mnie 22⁰⁰ Tygodnik.pl 23⁰⁰ Komediantka – serial 0⁰⁵ Program muzyczny 0³⁰ Pod Tatrami – reportaż 0⁴⁵ Łamigłówa 0⁵⁰ M jak miłość – serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości. □

Wszyscy na ferie szkolne, jazda! Czas na zimowy... „reset”!

